Nr. 266 Wtorek, 19 listopada 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12

Listy należy frankować.— Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Złe głosy.

»Załamanie się złotego«, »depresja gospodarcza«, »cofanie się wstecz«, »nędza« i t. p. głosy, alarmy, ostrzeżenia, czasem odziane w szatę udanej troski, czasem niezdolne ukryć jadowitej złośliwości, — słyszy się od czasu do czasu, przy różnych okazjach, mniej lub więcej oficjalnych, czasem zupełnie nieoficjalnych, z ust najprzeróżniejszych ekonomistów i kandydatów na ekonomistów, których w ostatnich zwłaszcza czasach namnożyło się w Polsce co niemiara.

Bezkrytyczny słuchacz czy czytelnik patrzy na to wszystko z zakłopotaniem, z troską, nie wie, jak to pogodzić z tem, co widzi i co się dzieje, mimowoli jednak tu i ówdzie ulega bezlikowi frazesów, głoszonych na ten temat i popada w zwątpienie.

Faktycznie nie można znaleźć dość słów potępienia, gdy się tego rodzaju biadania i złośliwości na temat naszej sytuacji gospodarczej słyszy. Nie można się oprzeć wrażeniu, że ci szczerzy i nieszczerzy malkontenci i narzekacze wykorzystują w całej pełni konjunkturę, jaka nawiedziła dziś nie Europę, ale dosłownie, cały świat. Nikt nie będzie twierdził, że dziś w Polsce jest bardzo dobrze; żeśmy osiągnęli już maximum produkcji, żeśmy w dziedzinie eksportu wykorzystali wszelkie możliwości, że handel, przemysł i rolnictwo nie potrzebują się już borykać z trudnościami i t. d. Ale jednak nieco rozsądny człowiek zrozumie, że Polska nie może być zaczarowanym krajem z bajki, jakąś wyspą szczęśliwości wśród ogarniętego trudnościami świata. Z dziwnie spokojnem sumieniem wyliczają ci panowie te i owe niedomogi naszego życia gospodarczego, a zapominają o tem, że państwa bezwzględnie bogatsze, państwa, mające za sobą wiekową, nieprzerwaną pracę i tradycje, dziś łamią się pod naporem nierozwiązanych problemów gospodarczych. Niemcy przeżywają raz po raz kryzysy polityczne, związane najściślej z zagadnieniami gospodarczemi, potężna władczyni mórz i krajów, Wielka Brytanja, toczy rozpaczliwą walkę z bezrobociem. Poco zresztą szukać daleko? Najbogatszy na kuli ziemskiej kraj, płynący w całem tego słowa znaczeniu złotem, Ameryka, przeżyła w ostatnich dniach kryzys, jakiego nie zna historja. Od wstrząsów gospodarczych zdołały się uchronić jedynie całkiem drobne organizmy państwowe i do tego oszczędzone przez wojnę, jak Szwecja, Holandja, Szwajcarja i t. p., ale do ich szeregu, Polska, kraj ludny i wielki, zaliczać się nie może.

To jest tedy moment jeden: zestawienie Polski z innemi krajami. A drugi: zestawienie, ale sumienne, z tablicami statystycznemi w ręku, z faktami na oku obecnego »złego« stanu z owym, nibyto, dobrym z przed trzech lat.

Uporządkowany budżet, ustabilizowana waluta, pożyczka amerykańska, systematyczna organizacja rynku wewnętrznego i zagranicznego, planowa praca nad eksportem, budowa Gdyni i rozwój własnej floty handlowej, budowa nowych linij kolejowych, stan zatrudnienia i wysokość zarobków, organizowanie samorządu gospodarczego, wzrost kapitalizacji, inwestowanie i renowacja całego aparatu przemysłowego, wreszcie powszechna wystawa krajowa i... bez końca można by wymieniać te liczne pozycje. Oto zdobycz, bezwzględna, niezaprzeczalna ostatnich trzech lat; oto skutki planowej akcji obecnych rządów. A jak to wszystko ongiś wyglądało? Nawet bilans handlowy, nad którego pasywnością niedawno owi zawodowi pesymiści ubolewali, wykazał w ciągu ostatnich trzech miesiecy nadwyżkę w okrągłej sumie 80 miljonów zł. Dużo światła w tę sprawę wlało ostatnie przemówienie Min. Matuszewskiego, które może wreszcie niejednego przekona. Charakterystycznem też [illegible] pozycyjnej (»Naprzód«) czyta się takie zdanie »Trzeba być sprawiedliwym i przyznać, że Rząd nie zaniedbuje dziedziny gospodarczej«. Ale trudno! Są ludzie, którzy okazują niezadowolenie z natury, albo z wyrachowania. Ale smutno, że są i tacy, którzy nie z natury, nie z wyrachowania, a jedynie z bezmyślności, idą na ich lep i powtarzają za nimi: »jest źle«.

Nieprawda! Nie jest może tak dobrze, jakbyśmy chcieli, nie jest cudownie, ale jest lepiej, niż było i będzie jeszcze lepiej; tylko nie przez gadanie a przez pracę.

Zmiany personalne w armji.

Warszawa, 18 listopada. (AW.). Nowy „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.", który ukazał się z datą 16-go listopada br. zawiera jedynie przeniesienia na emeryturę, do rezerwy i pospolitego ruszenia. Na emeryturę przeniesionych zostało 170 oficerów, m. i. gen. dyw. Marjan Januszajtis, który odchodzi w stan spoczynku na podstawie superrewizji. Również przeniesiony został na emeryturę podpułk. Rómmel Karol z centrum wyszkolenia kawalerji, znany ze swoich zwycięstw w międzynarodowych konkursach hippicznych. Zarządzenie tyczy również oficerów, którzy oddani zostali do dyspozycji odnośnych dowódców O. K. i obecnie przeszli przez superrewizję wojskowo-lekarską. 10 oficerów przechodzi w stan spoczynku na podstawie t. zw. skróconej emerytury.

Przeciw ewakuacji Nadrenji.

Paryż. (PAT.) Narodowy komitet do walki z ewakuacją Nadrenji i opuszczeniem zagłębia Saary, któremu przewodniczy generał Merdacque, b. szef gabinetu Clemenceau w okresie wielkiej wojny, ogłosił w prasie protest przeciwko ostatnim deklaracjom Brianda w sprawie okupacji Nadrenji. Autor protestu uważa za błędny punkt widzenia ministra spraw zagranicznych, według którego okupowanie Nadrenji miałoby służyć jako zabezpieczenie wypłaty przez Niemcy odszkodowań, nie gwarantując bynajmniej bezpieczeństwa Francji. Wobec tego komitet wzywa wszystkich Francuzów do przyłączenia się do niego w celu zapobieżenia odstąpieniu Niemcom zagłębia Saary przed rokiem 1935 a z drugiej strony opuszczeniu Nadrenji, zanim Niemcy w myśl art. 431 traktatu nie zadośćuczynią wszystkim zobowiązaniom, wynikającym dla nich z traktatu wersalskiego zarówno wojskowym, jak i finansowym. Komitet ma zwołać w tej sprawie wielki wiec protestacyjny.

Druga konferencja haska.

Paryż, 18 listopada. (AW.). Rząd francuski zaakceptował termin drugiej konferencji haskiej w dniu 3 stycznia 1930. Jak się zdaje koła angielskie założą sprzeciw przeciwko temu, rząd angielski bowiem pragnie najszybszego zwołania i odbycia konferencji.

Paryż, 18 listopada. (PAT). Francja zasadniczo zgodziła się na rozpoczęcie drugiej konferencji w Hadze w dniu 3 stycznia 1930. Briand przedstawi tę datę do aprobaty Niemcom i innym mocarstwom zapraszającym. Przedtem jeszcze przedstawiciele Francji i Niemiec będą rozpatrywali wspólnie od 28 bm. zagadnienia Saary.

Z ostatniej chwili.

Krwawe wybory w Meksyku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. Z Nowego Jorku donoszą, że w Meksyku odbyły się wczoraj wybory prezydenta republiki. Prezydentem został wybrany znaczną większością Pascela Rubio. Przebieg wyborów był krwawy. W różnych miastach stoczono walki, w czasie których 22 osoby poniosło śmierć, a 200 jest rannych.

Śmierć ministra amerykańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. Z Waszyngtonu donoszą, że zmarł tam po operacji minister wojny, James Good.

Awantury na odczycie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. W czasie odczytu Kadena Bandrowskiego w Łodzi powstała wrzawa. Interwenjowała policja, aresztując 3 osoby.

Sukces Polskiego Związku narciarskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. Polski Związek Narciarski uzyskał nagrodę P. Prezydenta Mościckiego, która przyznawana będzie co roku Klubowi, mogącemu wykazać się największą ilością członków, zdobywców odznaki za sprawność.

Sensacyjny proces.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. W warszawskim Sądzie okręgowym odbędzie się niezwykle sensacyjny proces, w którym wystąpią najwybitniejsi warszawscy chirurdzy. Mianowicie niejaki Rożycki zaskarżył o odszkodowanie wszystkich lek. chirur. Zakładu leczniczego »Omega«, dzięki którym po dokonanej operacji stracił władzę w ręku. Domaga się on odszkodowania od Zakładu w wysokości 100.000 zł.

Wybory municypalne w Niemczech.

Berlin, 18 listopada. (PAT). Według ostatnich danych o wynikach wyborów municypal. socjaliści uzyskali 64 mandaty tracąc 9, nacjonaliści 40 tracąc 6, komuniści 55 tracąc 4, demokraci 14 tracąc 6, ludowcy 16 zyskując 1, centrum 8 zachowując dotychczasowy stan posiadania, narodowi socjaliści 12 zyskując 10.

Ciekawy proces.

Nowy Jork, 18 listopada. (AW.). Przed sądem państw. w stanie Columbia odbędzie się proces rewizyjny przeciwko trybunałowi sędziów i przysięgłych, którzy mając osądzić pewnego przemytnika alkoholu, u którego znaleziono 40 flaszek wódki, w czasie trzygodzinnej rozprawy wypili cztery butelki alkoholu i w stanie zupełnie nietrzeźwym wydali wyrok uniewinniający.

Nowe pisma w Polsce?

Warszawa, 18 listopada. (AW.). W związku z pobytem w Warszawie dyrektora wydawnictw Ullsteina Kirschbrucha prasa warszawska notuje pogłoskę, iż wielki koncern prasowy niemiecki projektuje założenie szeregu pism w Polsce.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 18 listopada. 1929.

Giełda pieniężna. Obroty skromne, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Giełda zbożowa. Na giełdzie bez obrotów, tendencja niejednolita, usposobienie utrzymane.

O syntezę jugosłowiańską.

Ogłoszony niedawno podział Jugosławji na 9 prowincyj, nazwanych na podstawie tradycji historycznej chorwackiej, banatami, czyni jeszcze raz aktualną sprawę syntezy państwowej jugosłowiańskiej, t. j. współżycia szczepów południowo-słowiańskich, Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Dyskusja ta nie może rozwinąć się swobodnie w granicach Jugosławji, gdyż nie pozwala na to cenzura, wprowadzona przez rząd dyktatorski. Wręcz przeciwnie, na wszelkie oznaki niezadowolenia, objawiające się głównie w środowiskach chorwackich, odpowiadają władze licznemi represjami i aresztowaniami. Dyskusja wskutek tego odbywa się raczej za granicami państwa, a specjalnie interesujące głosy pojawiły się na łamach prasy czeskiej i niemieckiej, w tej ostatniej wypowiada się często na ten temat znany polityk i publicysta socjalistyczny niemiecki, p. Herman Wendel, oddawna przyjaciel szczepów jugosłowiańskich, a przedewszystkiem Serbów.

Głosy zagraniczne, które spokojnie oceniają sytuację, pragną określić drogę ewolucyjną, na którejby synteza jugosłowiańska mogła się dokonać. Akceptują stan obecny w Jugosławji, choć uważają go za niedoskonały, i pragnęłyby, aby w sposób ewolucyjny ustąpił miejsca powrotowi do metod demokratycznych.

Prace nad ustrojem odbywają się w Belgradzie w zupełnej tajemnicy i mroku. Przy boku nowomianowanych zarządców prowincji, banów, mają obradować rady banackie, pochodzące z nominacji. Obserwatorzy zagraniczni pragnęliby, aby do powoływania tych rad zastosować system wyborczy. Nie mają natomiast nic przeciwko temu, aby parlament centralny składał się z delegatów, wybieranych przez poszczególne rady banackie. Inna rzecz, czy tego rodzaju rozwiązanie przypadłoby do smaku ludności jugosłowiańskiej, obdarzonej bardzo wielkim temperamentem politycznym.

Drugiem zastrzeżeniem, wysuwanem w związku z temi sprawami przez znawców stosunków jugosłowiańskich, jest kwestja autonomji i indywidualnego traktowania poszczególnych prowincyj. Inaczej należałoby traktować banaty chorwackie, mające wiekową i bogatą tradycję historyczną, inaczej słoweński, który tradycji tych nie posiada, lecz pod względem kulturalnym i organizacyjnym stoi najwyżej w całej Jugosławji, inaczej wreszcie prowincję macedońską, która niedawno wyszła z pod rządów tureckich, była terenem walki i spisków i ma najmniej dojrzałości kulturalnej i politycznej.

Najbliższe tygodnie ukażą, czy rząd belgradzki zamierza iść drogą doradzaną mu przez życzliwych konserwatorów i krytyków.

Jest rzeczą pewną, że zwiększenie swobód zewnętrznych i wysłuchanie życzeń organizmów szczepowych i politycznych, złagodziłoby naprężenie i położyłoby trwałe podstawy pod dzieło syntezy jugosłowiańskiej. **b.**

Zmierzch komunizmu
w Czechosłowacji.

Jakeśmy to już niejednokrotnie wykazywali na łamach naszego pisma, ruch komunistyczny w Czechosłowacji nietylko stracił w latach ostatnich na swej dawnej intensywności; ale wręcz, pod wpływem tarć i wstrząsów wewnętrznych, a zarazem wskutek otrzeźwienia, które ogarnęło masy robotnicze, zaczął się kurczyć i rozkładać na dobre.

Ostatnie wybory do parlamentu czechosłowackiego są tych wszystkich objawów najlepszą ilustracją i potwierdzeniem. Na listę komunistyczną padło, jak wiadomo, o 200.000 głosów mniej niż podczas wyborów poprzednich. Rzecz jasna, że klęskę swoją usiłują teraz komuniści jakoś zamaskować i dowodzą, że spadek głosów nie jest bynajmniej dowodem choroby, toczącej komunizm, ale przeciwnie, jest dowodem... kwitnącego zdrowia i zapowiedzią »dalszego rozkwitu«, albowiem partję opuściły nareszcie wszystkie niepewne elementy, które paczyły jej ideologję i stały napoprzek rewolucyjności mas.

Pragnąc zamanifestować teraz publicznie ową po odejściu „niepewnych żywiołów" wzmożoną jakoby „rewolucyjność" mas, C. K. W. czeskosłowackiego stronnictwa komunistycznego, postanowił w dniu 7 listopada, z racji dwunastolecia rewolucji bolszewickiej w Rosji, urządzić w Pradze demonstracje uliczne i strajk demonstracyjny robotników praskich. Przygotowania do obchodu tego nowego „dnia czerwonego" prowadzone były, oczywista, bardzo intensywnie.

Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień 7 listopada. I cóż się okazało? Okazało się, że partja komunistyczna nietylko „zredukowała liczbę swych członków", lecz straciła prawie całe zaufanie mas pracujących. Na nic nie zdały się wszystkie agitacje. Najzwyczajniejszym w świecie bluffem okazały się górnolotne zapowiedzi potężnej manifestacji komunistycznej. Wezwania prowodyrów komunistycznych do udziału w demonstracjach i strajku nie usłuchali przedewszystkiem sami robotnicy. We wszystkich fabrykach praskich i prowincjonalnych w dniu dwunastolecia rewolucji bolszewickiej praca odbywała się normalnie, a na ulicach miast nigdzie nie doszło do zakłócenia spokoju. Jedynie w kilku fabrykach podczas przerwy obiadowej, względnie po skończeniu pracy, usiłowali agitatorzy komunistyczni zorganizować naprędce zebrania manifestacyjne, ale ich wysiłki nigdzie nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Na szczególną uwagę zasługuje fiasko agitacji komunistycznej w zagłębiach węglowych Czechosłowacji, które dotychczas uchodziły powszechnie za główne twierdze czeskosłowackiego komunizmu. Tak naprzykład w zagłębiu Kładna, do niedawna jeszcze pozostającem pod bardzo silnemi wpływami komunistów, przez cały dzień praca w kopalniach odbywała się normalnie, przyczem do pracy stawili się wszyscy bez wyjątku górnicy. To samo w Pilźnie. W Pilźnie, głównym ośrodku czeskosłowackiego przemysłu ciężkiego, przez cały dzień nie zanotowano ani jednej nawet próby sprowokowania robotników do strajku. Jedynie po skończonej pracy, kiedy robotnicy opuszczali już fabryki, przed jedną z bram fabrycznych jakiś agitator komunistyczny usiłował wygłosić do robotników przemówienie. Policja agitatora zaaresztowała, a robotnicy w spokoju rozeszli się do domów. Na Rusi Podkarpackiej, gdzie dawniej wpływy komunistów były bardzo silne, usiłowali agitatorzy komuniści wywołać demonstracje jedynie w jednej z mniejszych osad fabrycznych. We wszystkich miastach i miasteczkach Rusi Podkarpackiej dzień 7 listopada minął spokojnie.

Analizując przyczyny niepowodzenia komunistów podczas ostatnich wyborów i wogóle upadku komunizmu w republice czechosłowackiej, bardzo słusznie powiada jeden z dzienników praskich co następuje:

„Robotnik czeskosłowacki przestał wierzyć w rewolucję i zaczyna wierzyć tylko sobie i swej pracy. Mówili do przywódcy komunistyczni, że nie ma

Burzliwe zajście na wiecu
posła Witosa w Poznaniu.

Poznań, 18 listopada. (PAT.). W dniu 17 listopada b. r. odbywał się w Poznaniu kongres „Piasta" z okazji 10-lecia istnienia organizacji wielkopolskiej. Na kongres przybył prezes »Piasta« pos. Witos, sen. Kulerski oraz posłowie „Piasta" z Wielkopolski. Kongres rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Marcina. Po nabożeństwie małemi grupkami w ogólnej liczbie około 200 osób udali się uczestnicy kongresu do sali Belwederu przy ul. Marszałka Focha, gdzie w międzyczasie zgromadzili się włościanie. O g. 11 rozpoczęły się obrady kongresu w obecności około 900 osób. Przemówienie powitalne zaczął wygłaszać prezes honorowy „Piasta" Sobiech.

W chwili gdy zagajając wzniósł okrzyk na cześć posła Witosa, powstała w sali niesłychana wrzawa i odezwały się gromkie okrzyki: precz z Witosem! Zebrani powstali z miejsc i w tej chwili z pośród włościan posypały się gęsto jajka w stronę prezydjum kongresu. Równocześnie poczęto strzelać w powietrze. Prezes Witos, uciekając z sali w otoczeniu grupki ludzi, przewrócił sztandar Zarządu okręgowego „Piasta" na ziemię. Wrzawa nie ustawała, przyczem powstała bójka na laski i krzesła. Wówczas wkroczyła na salę policja i starała się przywrócić porządek. Gdy jednak wzburzenie włościan wzmagało się coraz bardziej, przedstawiciel władz bezpieczeństwa kongres rozwiązał.

Podczas chwilowej ciszy poseł Michałkiewicz wzywał już po rozwiązaniu kongresu wychodzących z sali włościan, aby pozostali na sali. Gdy jednak żądaniu temu nie uczyniono zadość, krzyknął głośno: precz z rządem! Grupa pozostałych jeszcze na sali włościan zareagowała energicznie na ten okrzyk i rzuciła się na posła Michałkiewicza, który jednak pod osłoną straży porządkowej i policji wydostał się cało. Podczas zajścia pobito dotkliwie szereg osób. Wszystkich opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Policja w ciągu kilkunastu min. zlikwidowała całe zajście. Wzburzenie włościan, którzy przybyli na kongres, było bardzo wielkie. Zebrana przed salą „Belwederu" publiczność komentowała żywo zajście. Wracający z kongresu grupkami włościanie wznosili pod adresem policji okrzyki: niech żyje! W czasie zajścia przytrzymano szereg osób, przeciw którym policja prowadzi dochodzenia.

Przebieg wyborów komunalnych
w Niemczech.

Berlin, 17 listopada. (PAT.). Dzisiejsze wybory komunalne w Berlinie i w całych Prusach miały mimo bardzo silnej agitacji wyborczej naogół przebieg spokojny. W Berlinie cała załoga policyjna pozostawała w pogotowiu alarmowem. Po ulicach krążyły liczne automobile policyjne. Najwyższą agitację uliczną rozwinęli komuniści, lecz także socjaliści, niemiecko-narodowi i hitlerowcy zmobilizowali wielką ilość samochodów. Mimo silnego pogotowia, doszło w Berlinie do szeregu starć między poszczególnemi grupami, w trakcie których doszło do wymiany strzałów. We Wrocławiu pobili komuniści tak dotkliwie pewnego socjalistę, że zmarł on w szpitalu. Ubiegłej nocy policja aresztowała 104 osoby. W ciągu dnia dzisiejszego doszło w różnych dzielnicach miasta do poważniejszych starć. Na jednem z przedmieść policja zatrzymała 5 samochodów, z których rozagitowani hitlerowcy rzucali kamieniami, przyczem padały również strzały. Do poważniejszych starć doszło między komunistami a policją przed domem Lieb knechta. Demonstranci obrzucili policję kamieniami. W ciągu dnia dzisiejszego w Berlinie policja dokonała 337 aresztowań. Według dotychczasowych obliczeń, udział głosujących w Berlinie dochodził do 80 proc. osiągając temsamem w przybliżeniu stosunek procentowy z ostatnich wyborów do Reichstagu.

Wybory na Górnym Śląsku
odbyły się pod terrorem.

Opole, 17 listopada. (PAT.). Informacje dotyczące wyników wyborów komunalnych na Śląsku opolskim napływają ze znacznem opóźnieniem. Ostateczne wyniki będą znane prawdopodobnie późno w nocy. Równocześnie odbywają się wybory do Sejmików powiatowych i do Rad gminnych. Przebieg wyborów na Śląsku opolskim jest spokojny. Polacy występowali wszędzie jednolicie pod nazwą Polsko-Katolicka Partja Ludowa. Stwierdzono podczas akcji wyborczej szereg wypadków terroru, stosowanego przeciwko Polakom prowadzącym akcję wyborczą. Między innymi prezes Związku Polaków ks. Klimas otrzymał listy z licznemi pogróżkami. Pozatem uprawiano terror w stosunku do kolporterów gazet polskich i osób rozrzucających ulotki polskie. Należy zaznaczyć, że w 6 miejscowościach zostały unieważnione z różnych względów, rzekomo formalnych, listy polskie, która to okoliczność przyczynić się może do spadku głosów polskich. Dla orjentacji podajemy, że przy ostatnich wyborach komunalnych w dniu 29 listopada 1925 ogólna liczba uzyskanych głosów polskich wynosiła 29.228.

Odroczenie rokowań naftowych.

Lwów, 18 listopada. (AW.). Rokowania między Zw. Polskich Przemysłowców Naftowych a Syndykatem Przemysłu Naftowego zostały 16 bm. odroczone.

Jak się dowiadujemy układy te prowadzone pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Naft. w Min. Przemysłu i H. inż. Friedberga odroczono aż do wyjaśnienia sytuacji która pod wpływem ostatnich obrad przemysłowców naftowych i syndykatu stała się terenem wybujałej spekulacji. Dalsze obrady wewnętrzne Syndykatu Naftowego odbędą się w d. c. we Lwowie 27 bm.

Magazyny cukru w Gdyni.

Poznań, 18 listopada. (AW) Na odbytem tu ostatnio walnem zebraniu Zw. Zach.-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego powzięto m. in. doniosłą uchwałę w sprawie przystąpienia do budowy własnych magazynów cukrowych w Gdyni.

ojczyzny; zaczyna pojmować, że mówili nieprawdę. Przy urnie wyborczej komunistyczny dotychczas robotnik pokazał, że już ma dość najrozmaitszych czerwonych i bojowych dni, do jakich podjudzali go ustawicznie agitatorzy z „Politbiura". Dotychczasowi wyborcy komunistyczni dowiedli, że mimo całej dyscypliny partyjnej, mimo wszystkich dyktatów, nie zostali pozbawieni umiejętności samodzielnego myślenia i rozważania. Przyszli do przekonania, że reform socjalnych nie można dokonywać z dnia na dzień; że dążyć do nich należy sumienną i fachową pracą, na jaką nie stać przywódców komunistycznych; że dzisiejsze kierownictwo partji komunistycznej nie ma ani moralnych, ani fachowych kwalifikacji, które upoważniałyby leaderów komunizmu do odgrywania roli przywódców klasy robotniczej; że robotnikom potrzebny jest ktoś, ktoby się o nich prawdziwie troszczył, a nie tylko o nich mówił. Życzenie Masaryka, aby wybory tegoroczne były wyborami przeciwko demagogji, zostało spełnione, czego najlepszym dowodem jest katastrofalny spadek głosów komunistycznych. Te stronnictwa, które kosztem komunistów zwiększyły swój stan posiadania w parlamencie, mają obecnie honorowy obowiązek pozyskania nowych wyborców robotniczych dla swego ewolucyjnego, demokratycznego i państwowego programu. Upadek komunizmu musi być trwały i definitywny".

Trzeba mieć nadzieję, że tak istotnie będzie. C. P.

Wybory do Rady miejskiej w Zamościu.

Zamość, 18 listopada. (AW.). Odbyły się tu wybory do rady miejskiej. Lista PPS. otrzymała 1643 głosy i 6 mandatów, Poalej Sjon 404 głosy i 1 mandat, Bund 687 głosów i 2 mandaty, narodowa demokracja 1007 głosów i 4 mandaty, BBWR. 1633 głosy i 4 mandaty, żydowska sanacja 1137 głosów i 4 mandaty, żydzi postępowi 637 głosów i 2 mandaty. Reszta głosów rozstrzelona. Lista lewicy PPS (komunizującej) została unieważniona.

Jedenastolecie niepodległości Łotwy.

Dzień dzisiejszy jest dniem radosnych wspomnień dla narodu łotewskiego. W dniu tym przed laty jedenastu proklamowana została uroczyście niepodległość republiki łotewskiej, która dzisiaj wśród państw bałtyckich zajmuje czołowe miejsce zarówno pod względem swej stabilizacji wewnętrznej, jak i pod względem powagi, jaką cieszy się na forum międzynarodowem.

Ubiegłe jedenastolecie samodzielnego życia państwowego narodu łotewskiego stało pod znakiem wytężonej pracy nad ugruntowaniem niepodległości i stabilizacji życia gospodarczego kraju. Walka zbrojna z Niemcami i bolszewikami, przezwyciężanie pierwszych trudności natury ekonomicznej i wymagająca napięcia wszystkich nerwów uciążliwa praca nad konsolidacją życia wewnętrznego — wszystko to zahartowało naród łotewski i wzmocniło jego odporność w stosunku do przeszkód, jakie na drodze rozbudowy państwa wypadło i wypada mu w dalszym ciągu pokonywać.

Swą jedenastą rocznicę niepodległości obchodzi republika łotewska w warunkach naogół pomyślnych. W roku ubiegłym, w związku z klęską nieurodzaju, która wówczas nawiedziła Łotwę, uroczystości jubileuszowe ograniczone zostały do minimum. Ale w roku bieżącym urodzaj był dobry, sytuacja ekonomiczna państwa jest pomyślna, długotrwały kryzys gospodarczy jest na najlepszej drodze do całkowitej likwidacji. Obchód święta narodowego będzie więc w roku bieżącym obkazalszy i minie niewątpliwie w nastroju radosnym.

Bez przesady powiedzieć można, że 11 lat temu, — w dniu 18-go listopada 1918 roku, — Łotwa zrodziła się z gruzów. Terytorjum państwa łotewskiego było podczas wojny widownią działań wojennych nieprzyjacielskich wojsk, ludność Łotwy przez lat z górą cztery była świadkiem najstraszliwszych okropności wojennych. Według danych statystycznych, w roku 1920 było na Łotwie przeszło pół miljona zupełnie zburzonych gospodarstw wiejskich. Najbardziej urodzajne prowincje łotewskie, Kuronja i Zemgalja, zostały podczas wojny zupełnie wyludnione. To też odbudowa życia gospodarczego była tu niezmiernie uciążliwa i wymagała ze strony całego społeczeństwa wielkich ofiar.

Nie bacząc jednak na wszystkie te trudności, dzięki wrodzonej wytrwałości i pracowitości ludności, republika łotewska w krótkim stosunkowo czasie weszła na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego i konsolidacji wewnętrzno-politycznej.

O rozwoju i postępie narodu łotewskiego świadczy wymownie już choćby statystyka wzrostu ludności za ubiegłych lat jedenaście. Bezpośrednio po wojnie światowej liczyła Łotwa zaledwie 1,000.000 mieszkańców, a w roku 1928 ludność republiki łotewskiej wyrażała się już cyfrą 1,884.000 mieszkańców. W dziedzinie życia gospodarczego największemi sukcesami może się, jak dotychczas, poszczycić rolnictwo łotewskie.

Jednem z najważniejszych wydarzeń w życiu niezależnej Łotwy było przeprowadzenie reformy rolnej. W wyniku reformy tej liczba samodzielnych posiadaczy ziemi na Łotwie wzrosła do 371.400 osób, a równocześnie wzrósł bardzo znacznie obszar orny gospodarstw wiejskich, co ze swej strony pociągnęło za sobą powszechny wzrost produkcji rolniczej. Dla ilustracji rozwoju łotewskiego gospodarstwa wiejskiego przytaczamy kilka cyfr, dotyczących rozwoju jednej z najważniejszych gałęzi gospodarstwa wiejskiego — mleczarstwa. W roku 1914 na terytorjum dzisiejszej Łotwy było ogółem 88 spółdzielni mleczarskich, produkujących 1.500 tonn masła rocznie, w roku 1919 ilość spółdzielni mleczarskich spadła do 15, natomiast w roku 1927 wynosiła już 465, a ich produkcja roczna dochodziła do 11.200 tonn masła. Wartość rocznego eksportu masła wynosi około 42 miljonów łatów, co stanowi około 33 proc. ogólnej wartości eksportu łotewskiego.

Dalszym dowodem pomyślnego rozwoju gospodarczego Łotwy jest wzrost znaczenia łotewskich portów. W roku 1919 przeładowano w portach Łotwy zaledwie 123.000 tonn towarów, a w roku 1927 — już 1,761.345 tonn.

Ręka w rękę z rozwojem gospodarczym szedł na Łotwie i rozwój kulturalny kraju. W roku 1927 było na Łotwie 1.905 szkół powszechnych z 150.000 uczni, 129 szkół średnich z 22.000 uczni i kilka szkół wyższych z 7.000 studentów.

Według statystyki z roku 1927, wychodziło na Łotwie w roku tym 220 czasopism i 140 gazet. W tym samym roku wydano 1,637 książek.

Bardzo ożywione jest na Łotwie życie polityczne. Najsilniejszem stronnictwem w parlamencie łotewskim, liczącym ogółem 100 posłów, jest stronnictwo socjal-demokratyczne, rozporządzające 36 mandatami. Drugą co do liczebności partją są agrarjusze, których na terenie sejmowym reprezentuje 16 posłów.

W dziedzinie polityki zagranicznej Łotwa w ciągu pierwszych 11 lat swego istnienia dążyła zawsze szczerze i wytrwale do utrzymywania jaknajlepszych stosunków z sąsiadami i innemi państwami, uważając za jedno ze swych naczelnych zadań współpracę nad utrwaleniem powszechnego pokoju między narodami. C.

O wydanie Biesiedowskiego.

Paryż, 17 listopada. (PAT.) „Paris Midi" podaje, że rząd sowiecki wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu w Moskwie notę, domagającą się wydania b. radcy handlowego przy ambasadzie sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego. Nota rządu sowieckiego przesłana będzie do Paryża, gdzie poddana będzie decyzji odpowiednich władz sądowych.

Moskwa, 17 listopada. (PAT.). Agencja donosi, iż proces Biesiedowskiego rozpocznie się dnia 30 b. m. przed trybunałem w Moskwie. Biesiedowski oskarżony jest o przywłaszczenie 15.270 dolarów. Biesiedowski, któremu doręczono wezwanie, odmówił stawienia się przed trybunałem.

JÓZEF GRABOWSKI.

Wystawa Związku Artystek Polskich.

Chociaż artystki-kobiety biorą często udział w poszczególnych wystawach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, niemniej jednak sztuka kobieca rezerwuje dla siebie odrębne wystąpienia, w rodzaju otwartej w ubiegłą niedzielę wystawy **Związku Artystek Polskich.** Ma ona swoisty i odrębny charakter, odgradzający ją dość ostro od wystaw »maskulinów«.

Poza małemi wyjątkami, sztuka kobiety nosi znamiona właściwe kobiecości, t. j.: miękkość, łagodność, sporo liryzcnego — nieraz aż czułostkowego — uczucia, wreszcie ograniczone szranki polotu i twórczości. — Przyznać jednakże się musi, że wywiera ona miłe, chociaż niegłębokie wrażenie.

I tu właśnie tkwi sekret podobania się jej szerokiej rzeszy publiczności, która w dziełach sztuki nie szuka zazwyczaj głębszych wzruszeń estetycznych, lecz w zupełności zadowala się łagodnem podlechtaniem tkliwych strun swej filisterskiej duszy. Nic więc dziwnego, że w dniu otwarcia, sale wystawowe były pełne i na wielu obrazach odrazu zabłysły kartki z napisem »zakupione«, co niewątpliwie wynikło też z postawienia niewygórowanych cen, odpowiednich do wartości obrazów.

Chociaż poziom ogólny nie jest wysoki, a nawet niektóre artystki wystąpiły z eksponatami niedorastającemi do miary osiągniętych przez nie już przed tem rezultatów, to jednak całość wystawy przedstawia się dość barwnie, a to głównie dzięki wysunięciu przez większość na pierwsze miejsce problemów czysto malarskich, jak zagadnienie układu oraz harmonji barw i światła, traktowane najczęściej z punktu widzenia dawnego impresjonizmu.

Tematowo, jak zwykle, panują krajobrazy, kwiaty, wnętrza i nieliczne postacie kobiece. Trudno dopatrzeć się poszukiwań i naogół brak rzetelnej twórczości. Najczęściej wygodny marsz utartemi ścieżkami i uprawianie malarstwa, grafiki, czy rzeźby dla celów utylitarnych raczej, niż zewnętrznej konieczności.

Zaszczytnie znana na lwowskim bruku p. **Zofja Albinowska-Minkiewiczowa** w kilku wystawionych obrazach olejnych, pozostaje w ramach artyzmu dotąd okazanego. Również drobne pejzażyki p. **Marji Chybińskiej** odpowiadają charakterem swym ostatnim jej pracom tego rodzaju.

P. **Marja Dolińska** natomiast, obok wytwornego harmonizowania barw, widocznego w »Różach«, sięga w »Portrecie p. R.«, a szczególnie w »Oknie« do charakterystyki psychologicznej i nasyca przedstawione postacie życiem duchowem. Pierwiastek psychologiczny występuje też u pp. **Anieli Czarnowskiej, Heleny Lang** i **Olgi Neymanowej.**

Pierwsza z nich, jakkolwiek w »Sośnie« i innych płótnach, nacisk kładzie przedewszystkiem na barwę i formę, to w »Dziecku« już całe napięcie wydobywa z niesamowitego wyrazu oczu pacholęcia, podobnie jak to czyni Wlastimir Hoffman. Inaczej ma się sprawa z wielkim zresztą, nastrojem czy uczuciem w portretach niewieścich p. Lang. Tam wypływają one z całej malowanej osoby, a nawet z doboru barw, które stają się w ostatnich obrazach bardziej jednolite.

Odrębne, chociaż nie wybitne, stanowisko na wystawie zajmuje p. Olga Neymanowa, przez używanie zimnych tonów, pewnej twardości, a szczególnie przez ekspresję swych portretów. Do mistycyzmu i sztuki zaczerpniętej z dawnych manuskryptów, a zarazem do świata fantazji i bajki, nawiązuje, za wzorem Rosena, p. **Regina Szyrajew.**

Również i w kilku dekoratywnie traktowanych obrazach p. **Harland-Zajączkowskiej,** znaleźć można w kolorycie przebłyski tajemniczego nastroju. Elementy linearne i przestrzenne zajmują większe zastosowanie w dziełach p. **Józefy Kratochwila-Widymskiej,** zbliżających się w pewnym stopniu do ekspresjonizmu.

Pierwsze miejsce wśród malarek zajmuje na wystawie p. **Janina Nowotnowa.** Jej akwarele przedstawiające kwiaty i owoce wykazują opanowanie techniki, celową kompozycję i wdzięk. Przedmiot ujmuje p. Nowotnowa przedewszystkiem z punktu widzenia barwy, i lubuje się w kolorach spokojnych i zrównoważonych. Dwie tylko akwarelki p. **Janiny Stankiewiczowej** posiadają rzadko u kobiet spotykany rozmach.

Skojarzenie impresjonizmu z lekkim nastrojem, widać w kilku płótnach p. **Julji Berczowskiej.** Kompozycje linearno-barwne p. **Kamili Rosenfeld,** naśladujące w swym charakterze implikacje oraz drobne pejzażyki p. **Julji Smolkówny,** należą też do grupy obrazów, w których dominuje kolor. Do akademickiej poprawności dąży w swych portretach p. **Marja Podlewska.** Dział malarski wystawy, uzupełnić jeszcze należy wymienieniem prac p. **Marji Hausnerowej** i p. **Marji Opolskiej.**

Dość interesująco przedstawia się grafika. Wielobarwne linoryty p. **Nowotnowej** i p. **Heleny Konopackiej,** oraz ich drzeworyty, w których wybija się linja okrągła, przez zwartą kompozycję i umiarkowany stosunek światłocienia, czynią grafikę tych artystek godną uwagi. P. **Wanda Korzeniowska** natomiast większy nacisk kładzie na wyraz duchowy swych prac, niż na walory formalne.

Pozostaje jeszcze do omówienia rzeźba i sztuka zdobnicza. Kilka poprawnych rzeźb p. **Smolkówny,** i ciekawe z punktu widzenia poruszonych problemów formalnych, gipsy p. **Luny Drexlerówny,** ustąpić muszą przed pracami jednej z najbardziej utalentowanych rzeźbiarek polskich, p. **Janiny Reichertówny.** Pełne siły, jej dłuta, popiersie Marszałka Piłsudskiego oraz wyrażający całą potęgę bólu, tragedji i olbrzymiej myśli bohatera narodowego, biust Łukasińskiego, stanowią najlepsze eksponaty całej wystawy.

Miłem uzupełnieniem sztuki kobiecej, jest kącik wystawy, zapełniony lalkami artystycznemi p. **Janiny Petry-Przybylskiej.** Figurki jej, bardzo dekoratywne, o charakterystycznych twarzach, mają wiele bajkowej poezji, liryzmu lub ekspresji, właściwych poruszonym tematom. Całą wystawę dekorują poduszki i kilimy, o dyskretnych tonach, z pracowni p. Ireny Petzold-Dawidowej.

Prawda o bezrobociu.

W jednym z ostatnich numerów »Gazety Polskiej« jeden z najwybitniejszych znawców kwestji bezrobocia, p. F. B., pomieścił obszerny i ciekawy artykuł, rzucający dużo światła na tę tak doniosłą, nietylko w Polsce, ale niemal na całym świecie, sprawę.

Autorowi idzie w pierwszym rzędzie o to, by na podstawie ścisłych danych statystycznych, zbić twierdzenia prasy opozycyjnej, jakoby bezrobocie w Polsce w ostatnich latach się wzmagało, a w szczególności wykazać, że cyfry, jakie się w tym celu publikuje, są w całem tego słowa znaczeniu nadużywaniem statystyki. Autor, opierając się na dokładnych obliczeniach wykazuje, że na początku r. 1926 było w Polsce czynnych zakładów pracy, zatrudniających powyżej 5 osób tylko 11.622. Natomiast już w r. 1927 zakładów takich mieliśmy 18.256, przyczem ogólna liczba zatrudnionych robotników z 700.227 osób, wzrosła do 887.558. W ciągu następnych dwóch lat nastąpiła dalsza poprawa, o czem świadczy stan z 1 stycznia b. r. Mieliśmy w tym dniu 29.610 takich zakładów pracy, zatrudniających 1,144.637 robotników. W ciągu roku bieżącego należy adnotować dalszy wzrost do 1,151.200 zatrudnionych w zakładach pracy o liczbie ponad 5 robotników.

W dalszym ciągu artykułu podnosi autor znamienny fakt, że np. w górnictwie i hutnictwie popyt na pracę w roku bieżącym przewyższył już lokalną podaż pracy i kopalnie zaczynają skwapliwie ściągać potrzebnych robotników nawet z dalszych okolic. Podobny zwrot w ustosunkowaniu zakładów pracy pracowników odczuwać się daje także w przemyśle metalowym. W wyniku powyższego, czynniki rządowe już obecnie liczą się z koniecznością zahamowania w najbliższej przyszłości emigracji zbiorowej w niektórych okręgach kraju.

Co się tyczy danych liczbowych, dotyczących bezrobocia, to w r. 1927 najwyższą liczbę bezrobotnych notowały państwowe urzędy pośrednictwa pracy w końcu lutego, mianowicie 256.390 osób, natomiast w 1928 roku maximum wypadło w połowie lutego, jako 179.602, a w roku bieżącym w połowie lutego, jako 176.343 poszukujących pracy.

Na podstawie szczegółowej analizy istotnego stanu rzeczy, autor stwierdza niezbicie, że w tej dziedzinie nie ma u nas zupełnie żadnych realnych podstaw do pesymizmu »wiejącego z prasy opozycyjnej o tendencyjnych nagłówkach, z naciąganemi datami statystycznemi, przy pomocy których próbuje się wzniecić w społeczeństwie popłoch gospodarczy«. **M. P.**

Bucharin wykluczony z partji kom.

Moskwa, 17 listopada. (PAT.). Agencja Tass podaje: Opublikowany został komunikat plenarnego posiedzenia komitetu centralnego partji komunistycznej Z. S. S. R. Obrady te trwały od 10 do 17 b. m. Plenum rozpatrzyło sprawę ugrupowań, okazujących tendencje prawicowe. Wobec tego, że przywódcy prawicy Bucharin, Rykow i Tomski nie odstąpili od swej ideologji, plenum postanowiło wykluczyć Bucharina z liczby członków Politbiura Komitetu centralnego partji, ostrzegając jednocześnie innych zwolenników kierunku prawicowego, że w razie najdrobniejszych usiłowań prowadzenia w dalszym ciągu walki przeciwko partji, zostaną do nich zastosowane represje organizacyjne. Ugłanow i kilku innych członków prawicy oświadczyło, że zerwali oni z adherentami tendencji prawicowej. Następny kongres partji komunistycznej Z. S. S R. wyznaczony został na maj 1930

Bogactwa artystyczne Ziemi Lubelskiej.

Wychodzi w Warszawie pismo istotnie przemiłe. Nosi skromną nazwę „Teatr Ludowy"; w rzeczywistości zaś poza teatrem z dziwnym sentymentem pielęgnuje wszystko, co o sztukę ludową zahacza, a każdy miłośnik piękna z prawdziwą przyjemnością przeczytać musi raz na miesiąc pojawiający się zeszyt o wykwintnej treści, wytwornej formie zewnętrznej.

Każdy zeszyt poświęcony jest jednej kraju naszego połaci; ostatni nosi tytuł: „Lublinianie" i daje na czele artykuł o bogactwach artystycznych ziemi lubelskiej.

Czytamy tam tedy:

Piękna i bogata ziemia lubelska posiada lud dorodny, zdrowy, o wiekowej kulturze materjalnej, duchowej i społecznej.

Bogactwo architektoniczne budowli drewnianych — podcieniowych po miasteczkach, znajduje pierwowzór w chatach podcienionych chłopskich w Wrzelowcu, Goraju i Frampolu. Pobożny lud lubelski z umiłowaniem stawia po drogach i przy chatach krzyże i figury przydrożne oraz kapliczki. Szczególnie są oryginalne i niepozbawione smaku artystycznego krzyże przydrożne z okolic Łęcznej. W powiecie biłgorajskim i janowskim lud odznacza się zamiłowaniem rzeźbiarskiem, którego przejawy artystyczne oglądać można w figurkach Chrystusa Frasobliwego, umieszczonych w kapliczkach. Piękne są wyroby ceramiczne lubelskie z Pawłowa i Baranowa, żyjące tradycją dawnych, nie istniejących dziś fabryk ceramicznych Lubartowa i Tomaszowa Lub. Lubi lud tutejszy przystrajać wnętrze chaty, odznaczającej się czystością, w wycinanki, malowanki, pająki. Zdobią je również obrazy świętych, malowane talerze, garnuszki, kubki, wszystko ustawione na pułkach, pająki ze słomy wiszą u pułapu, kropielniczki gliniane przy drzwiach wejściowych. Dziewczęta zręcznie piszą pisanki, odznaczające się bogactwem pomysłów. Wycinanki tutaj robią z jednego koloru papieru, w kształcie rozety, które wprost przylepiają na ścianach, pod obrazami. Bardzo piękne są wycinanki papierowe artysty wsiowego, Ignacego Dobrzyńskiego ze wsi Miesiące, pow. puławskiego.

Lud lubelski odznacza się urodą, wzrostem i temperamentem niezwykłym, szczególnie w Zamojszczyźnie. Sławne są zawrotne oberki budaczowskie z okolic Szczebrzeszyna, mazurki i oberki z okolicznych wsi Starego Zamościa, z których brał motywy do swoich utworów muzycznych kompozytor i twórca orkiestry ludowej Karol, a później, Stanisław Namysłowski.

Lubliniacy noszą sukmanę z grubego, bronzowego koloru sukna, bez kołnierza, wciętą w pasie, zapinaną na haftki mosiężne i ozdobioną w wyszycia czerwonemi i niebieskiemi sznurkami na kołnierzu i po bokach. Pod sukmaną noszą granatowe kamizele, kaftany t. zw. spencery, na głowie kapelusze słomkowe, własnej roboty, z wywiniętem fantazyjnie rondem do góry. Często u kawalerów, świecidełka „błoszczoki" i pawie pióra za ozdoby służą żeby panny wiedziały, że nieżonaty. W zimie noszą kożuchy. W janowskiem i biłgorajskiem na sukmany nakładają samodziały z płótna lnianego, bielonego. Sukmanę albo kożuch przepasuje się pasem skórzanym z trzosem, szerokim, pas ma ornament wytłaczany, nabijany, ozdabiany kółkami mosiężnemi. Typ pasa podobny do krakowskiego. Przed wojną noszono wąskie pasy lakierowane czarne. W krasnostawskiem noszą sukmany granatowe, na głowie rogatywkę tegoż koloru, w chełmskiem sukmany, parcianki z płótna lnianego. Podlasiacy noszą sukmanę burą, na głowie barankowa czapka, szpiczasta, na nogach łapcie z łyka. Kobiety ubierają się wzorzyście, kobiety zamężne ubierają się prawie jednakowo; spódnica kolorowa, kaftan krótki, chustka jedwabna na głowę, na nogi buciki z długiemi cholewkami zwane „ciżmy". Panny noszą aksamitne i wzorzyście wyszyte gorsety.

Obrzędy, zwyczaje i obyczaje ludu tutejszego zasługują na uwagę ze względu na to, że obrzędowość w Lubelszczyźnie posiada dużo cech jędrnych, poetyckich, nie skażonych kulturą miejską. Ciekawe są bardzo obrzędy weselne. Na Podlasiu jeszcze w pierwotnej formie zachował się obrzęd Sobótek, zwanych tam Kupałą.

Łodzie podwodne i kontrtorpedowce dla polskiej marynarki.

Cztery z zamówionych w stoczniach francuskich jednostek morskich dla polskiej marynarki wojennej a mianowicie: dwie łodzie podwodne „Żbik" i „Ryś", oraz dwa kontrtorpedowce „Wicher" i „Burza", spuszczone przed niedawnym czasem na wodę, są już w trakcie wykończenia urządzeń wewnętrznych. W końcu bm. ma się odbyć próba tych jednostek, poczem nastąpi przejęcie ich przez polskie władze morskie. Tak więc jeszcze w ciągu roku bież. polska marynarka wojenna wzbogaci swój stan posiadania o cztery jednostki, zbudowane według najnowszych wzorów. Przyszła załoga nowych jednostek od dłuższego już czasu zapoznaje się z ich urządzeniem we Francji.

„Kobieta Współczesna" Wyszedł z druku Numer 46 tygodnika „Kobieta Współczesna". Na treść jego złożyły się następujące utwory: „Kształcenie Kobiet w zakresie prac domowych". — I. L., „Konduktorki Tramwajowe w Paryżu" (Z cyklu jak żyją i pracują kobiety) — dr. M. Kasterska, „Manifest Emancypacyjny z przed 500 lat" — Z. S., „Kopciuszki" — H. Łazowertówna, „Gdy Święta Zyta żyła na ziemi" — Ewa Szelburg-Zarembina, „W sidłach" — Jan Orski, „Serce Generała Hoche" — K. Bielańska, „Najbliższe zadania Międzynarodowej Rady Kobiet" — Irena Jabłowska, „Walny Zjazd Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych w Krakowie" — W. P. K. „Co mówią i piszą o sprawie kobiecej" — Cz. W. „Wśród książek" — Cz. Wojeńska, „Z klubu Artystycznego Kwadrygi" — N. Kuczyńska, „Z teatrów" — Z. Popławska, „Życie i Praca", „Więzienia i zakłady Poprawcze dla dzieci zagranicą", „Gimnastyka Agnety Bertram", „Z szerokiego świata", „Nauka i Zabawa", — Odpowiedzi Redakcji.

Specjalny numer „Mój Dom" poświęcony jest przystawkom i przekąskom zimnym i gorącym.

Tablica robót zawiera śliczny i oryginalny wzór na poduszkę kompozycji pani H. Rennebergowej.

Francja weźmie udział w konferencji morskiej.

Paryż, 17 listopada. (PAT.). Rząd francuski przyjął zaproszenie rządu angielskiego do udziału w konferencji morskiej w Londynie w dniu 21 stycznia 1930.

Katastrofa samolotu.

Paryż, 17 listopada. (PAT.). Z Korsyki donoszą, że w pobliżu Bonfaciendo znaleziono szczątki hydroplanu francuskiego, który rozbił się wczoraj u wybrzeży Korsyki. Trzech lotników zginęło.

To i owo.

Niesumienne postępowanie.

Jesień jest przeważnie okresem różnych chorób, nawiedzających tak starszych, jak zwłaszcza dzieci. Grypa, influenca, katary, dalej szkarlatyna, dyfterja i inne, są prawie że na porządku dziennym. Wszystkie te choroby, nawet najniewinniejszy z nich, katar, są w wysokim stopniu zaraźliwe dla otoczenia. Zdawałoby się, że każdy człowiek, z jakiem takiem poczuciem honoru, doznawszy już sam takiej biedy, jaką jest choroba własna, czy kogoś z najbliższej rodziny, powinien dbać o to, by nie narazić na nią ludzi obcych.

Tymczasem co się dzieje? Spotyka się na ulicy jednego, czy drugiego pana, z którym wymienia się uścisk dłoni, wsiada się z nim nieraz razem do tramwaju, poczyna się pogawędkę o polityce, a w trakcie rozmowy nagle wylewa ów znajomy swe żale, ot np. że niestety dziecko zachorowało mu na szkarlatynę. Człowiek zrywa się i ucieka, ale w międzyczasie już tysiące bakcylów miało sposobność usadowić się na jego rękach i odzieniu.

Osobnik taki, u którego w domu jest choroba zakaźna, z najzupełniejszym spokojem idzie do biura (jakkolwiek zazwyczaj tacy przesadnie pilni ludzie pozatem nie odznaczają się zbytnią gorliwością), chociaż koledzy z naj większą chęcią odrobiliby jego sprawy raczej, niż narazić się na nieszczęście. Wsiąść do tramwaju, nie zawaha się ani przez chwilę, a w końcu, jeżeli jest za bardzo już zgnębiony kłopotami domowemi, idzie całkiem śmiało do kawiarni, albo do kina. Natomiast, jeżeli się samemu jest chorym na lekką grypę, tak jednak zaraźliwą, albo na bezwarunkowo przeniesiony katar, wtedy chodzenie po świecie wprost należy do dobrego tonu.

Faktycznie trudno znaleźć dość słów potępienia na tego rodzaju postępowanie. Nie można żądać, by takich ludzi trzymano w zamknięciu, bo przecież z konieczności musi się iść do miasta, by to lub owo załatwić, ale sumienie nakazuje unikać wszelkiej wtedy styczności z ludźmi, a przynajmniej ograniczać ją do minimum przy zachowaniu przytem jak najdalej idących środków ostrożności. Osobnika takiego, który świadom będącej u niego w domu zakaźnej choroby, bez ceremonji szerzy ją dalej, nikogo o tem nie ostrzegając, powinno się bojkotować, jak zwykłego szkodnika, bo wszelkie względy w takim wypadku naprawdę ustają. **F.**

Pech.

Józef Dowery był robotnikiem przy robotach kanalizacyjnych w Chicago. Pewnego dnia uśmiechnęło mu się szczęście, niestety, w sposób nietrwały i złudny. Łopata jego natknęła się na coś twardego. Wreszcie właściciel jej wydobył z ziemi blaszane pudełko. Otworzył je z zaciekawieniem i znalazł w niem pakiet nowiuteńkich banknotów studolarowych. Było ich tysiąc. Razem skarb znaleziony wynosił 10 tysięcy dolarów.

W duszy ubogiego robotnika rozegrała się walka między chciwością a uczciwością. Uczciwość zwyciężyła. Józef Dowery pobiegł na policję. A był pełen radości, tak z powodu zamanifestowanej raz jeszcze uczciwości, jak i ze względu na oczekującą go niechybnie pieniężną nagrodę.

Wachmistrz policji odebrał dolary i począł je gładzić i przypatrywać się im. W pewnym momencie zmiął całą tę paczkę. W robotniku zakrwawiło się serce. Wachmistrz roześmiał się szyderczo i rzekł: „To fałszywe pieniądze. Wszystkie banknoty są sfałszowane". Józef Dowery, zmartwiony i zgryziony, powrócił do pracy a odtąd gnębi go myśl, że jedyny promień szczęścia który mu się uśmiechnął, był fałszywy. Tak przynajmniej twierdzi wachmistrz policyjny. **b.**

KRONIKA

Listopad **18** Poniedziałek	KALENDARZ Rz.-kat. Anieli Gr.-kat. Hałaktjona Wschód słońca g 7 m 00 Zachód „ „ 15 „ 41 Długość dnia g 8 m 41

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 18 listopada o godz. 7.30 „Hrabina" tani dzień (ceny zniżone).

Wtorek, 19 listopada, o godz. 7.30: „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego, w 22 obrazach.

Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się w poniedziałek, dnia 18-go bm. Chcąc uprzystępnić szerokiej publiczności ujrzenia tej prawdziwej perły muzyki polskiej, dyrekcja teatrów postanowiła zniżyć znacznie ceny na przedstawienie „Hrabiny", która doskonale wykonana i wystawiona z niezwykłą okazałością, zdobyła wielkie uznanie prasy i publiczności. Jest to prawdziwa okazja usłyszenia tego arcydzieła operowego po cenach bardzo niskich.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek,, 18 listopada o godz. 7.30 „Słomiani Wdowcy".

Wtorek, 19 listopada, o godz. 7.30: „Słomiani wdowcy".

„Słomiani wdowcy" Hopwooda na piątkowej premjerze Teatru Małego osiągnęli żywy sukces. Całość przedstawienia począwszy od niezwykle gustownych dekoracji I i II aktu, pięknych, najmodniejszych toalet pań, skończywszy na doskonałej grze aktorów, pełnej humoru, farsowego tempa i zacięcia, stała na europejskim poziomie. Wesołe perypetje trzech młodych par małżeńskich oraz jednej pary narzeczonych, wywoływały żywą wesołość na widowni. Dziś wieczorem o 7.30 powtórzenie tej wesołej, pogodnej i słonecznej komedji amerykańskiej.

TEATR REWJI GONG:

Poniedziałek, 18 listopada: „Jazda do Lwowa". Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia, o 7.15 i 9.30 wieczór.

Wtorek, 19 listopada: „Elektryczna miłość". Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia, o 7.15 i 9.30 wieczór.

Środa, 20 listopada: „Jazda do Lwowa". Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia, o 7.15 i 9.30 wieczór.

Czwartek, 21 listopada: „Elektryczna miłość". Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia, o 7.15 i 9.30 wieczór.

4 dni zniżkowe w Teatrze rewji „Gong". Przed nowym programem dyrekcja daje 4 dni zniżkowe po cenach popołudniowych od 60 gr. do 4 zł. a mianowicie: W poniedziałek, 18 bm. i we środę 20 bm. wznowiona zostanie pierwsza rewja, która cieszyła się ogromnem powodzeniem, p. t. „Jazda do Lwowa". We wtorek, 19 bm. i w czwartek, 21 bm. obecna, pełna humoru rewja „Elektryczna miłość". Bilety na te 4 dni zniżkowych przedstawień wcześniej bez dopłaty do nabycia w kasie kina „Kopernik". Codziennie stale 2 przedstawienia, o 7.15 i 9.30 wieczór. W piątek premjera pt. „Ostrożnie na zakrętach".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Venus".
CASINO: „Maski Erwina Reinera".
CHIMERA: „Rudowłosa".
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Wyprawa na rybki".
FATAMORGANA: „Ponad śnieg".
GRAŻYNA: „Rapsodja Węgierska".
KOPERNIK: „Motyl brukowy".
LEW: „Królowa bez korony".
MARYSIEŃKA: „Motyl brukowy".
LUNA: „My Pierwsza Brygada".
OAZA: „Prawo młodości".
PALACE: Film dźwiękowy „Czterech djabłów".
PAN: „Żółty paszport".
PASAŻ: „Kapitan Hazard".
POLONJA: „Znak Zory".
PROMIEŃ: „Ostatni carowie".
STYLOWY: „Barka rozkoszy" i „Kobieta z biczem".
UCIECHA: „Nieuchwytny Przestępca".

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: W czwartek, 21 bm. o godz. 20-tej koncert skrzypków: Stanisława Tawroszewicza i Władysława Wochniaka, laureatów warszawskiego Konserwatorjum z klasy prof. Wacława Kochańskiego. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld z Warszawy. Przed rozpoczęciem koncertu prelekcja prof. W. Kochańskiego „O królach skrzypcowych". Bilety w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

Dwa odczyty o Ameryce. Na zaproszenie Towarzystwa Geograficznego we Lwowie zjedzie tu w bieżącym tygodniu prof. Roman Dyboski z Krakowa dla wygłoszenia dwu odczytów na temat swych wrażeń z kilkakrotnych podróży po Ameryce. Odczyty te, urządzone staraniem T-wa Geograficznego oraz Kasyna i Koła Lit.-Art., odbędą się w piątek, 22-go i sobotę, 23-go bm. w sali Kasyna, ul. Akademicka 13. Bliższe szczegóły zostaną jeszcze podane.

Akademja ku czci Mendelssohna. Staraniem Towarzystwa Żydow. Stud. Filozofji odbyła się wczoraj w sali Kahału uroczysta Akademja ku czci filozofa Mendelssohna z okazji 200-tnej rocznicy jego urodzin. Na Akademję przybyli, oprócz młodzieży uniwersyteckiej rektor prof. dr. Schram oraz profesorowie Uniwersytetu i Politechniki: Ajdukiewicz, Chyliński, Kowalski, Gańszyniec, Moraczewski, Steinhaus, Weigel i Żychliński. Ponadto zjawili się im. miasta Komisarz p. Nadolski, prezesi Kahału pp. Chajes i Jaeger, rabini Freund i Lewin oraz liczni radni miejscy i kahalni. Akademja odbyła się w b rdzo podniosłym nastroju.

Staraniem B. B. W. R. trzech Województw południowo-wschodnich odbędzie się Akademja Poselska w Ratuszu w dniu 24 bm. o godz. piątej popołudniu, na której o problemach zagranicznych Polski mówić będą: Dr. Henryk Loewenherz, prezes grupy poselskiej dla spraw zagranicznych, oraz Janusz Radziwiłł, prezes Komisji Sejmowej dla spraw zagranicznych. Wstęp dla członków wolny, dla gości za zaproszeniami, które Centralne Biuro wydaje w godzinach urzędowych codziennie między godz. 10—1 rano i między 6—8 wieczorem.

Prof. Finkel laureatem nagrody m. Lwowa. Komitet nagrody naukowej m. Lwowa na posiedzeniu, odbytem w sobotę, dnia 16 bm. pod przewodnictwem pierwszego zastępcy Komisarza Rządowego prof. Obmińskiego, nadał jednomyślnie nagrodę na rok 1929 w kwocie 7.500 zł. profesorowi Ludwikowi Finklowi, w uznaniu całkowitej jego działalności na polu nauki historycznej i pedagogicznej, w szczególności zaś za historję Uniwersytetu lwowskiego.

Francuski odczyt o psychotechnice. Sekcja psychologiczna Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie urządza w najbliższym czasie odczyt p. t. „La psychotechnique en France. Méthode générale et applications", który wygłosi **p. J. M. Lahy.** Prelegent, wybitny uczony francuski, autor wielu cennych prac naukowych jest dyrektorem pracowni psychologji stosowanej w Ecole pratique des Hautes Etudes w Paryżu, a nadto kieruje pracami największego Instytutu psychotechnicznego w Paryżu. Ze względu na silny rozwój psychotechniki w Polsce należy oczekiwać, że zarówno temat odczytu, jak i osoba prelegenta wzbudzą duże zainteresowanie w szerokich sferach inteligencji naszego miasta.

Na posiedzeniu Zarządu Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych Rzplitej Polskiej dnia 10 listopada 1929 r. omawiano metody działania na najbliższy czas w sprawie znanych najaktualniejszych postulatów urzędniczych tj. podwyższenia płacy, wyrównania dodatku na mieszkanie za rok 1928 i zrównania uposażenia emerytalnego emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi. Ustalono, że należy postulaty te przedstawić ustnie P. Prezesowi Rady Ministrów, u którego posłuchanie jeszcze się nie odbyło i P. Ministrowi Skarbu, u którego posłuchanie nastąpi prawdopodobnie w najkrótszym czasie. Co do postanowionego już poprzednio urządzenia Kongresu ogólno-urzędniczego, Zarząd wyłonił Komitet, który ma za zadanie poczynić bezwłocznie potrzebne przygotowania i w miarę okoliczności oznaczyć dzień Kongresu, o ile możności jeszcze w bieżącym roku.

Obława w V dzielnicy. Wczoraj wieczorem funkcjonarjusze V kom. P. P. przeprowadzili obławę w całej dzielnicy oraz w Pasażu Mikolascha. Kilka osób za włóczęgostwo oddano do aresztów policyjnych.

Kogo wczoraj aresztowano? W aresztach policyjnych spoczęli wczoraj: Michał Bednarz, jako poszukiwany za kradzież, Konstanty Goranko za wywołanie awantury w stanie pijanym oraz Józef Korten poszukiwany za kradzież.

Bawiąca na gościnnych występach w Zakopanem „czwórka hultajska" ze Lwowa: Bronisław Pastyszyński, Kazimierz Kuźmiński, Antoni Czernik i Franciszek Budziński, dokonała tam dwu „skoków", zdobywając 70.000 zł. Ujęto ich szybko i odstawiono do dyspozycji sądu karnego we Lwowie.

Kradzieże. W hurtowni kupiectwa polskiego przy ul. Wałowej 5 skradziono większą ilość galanterji. Szkoda na razie nie została jeszcze ustalona w cyfrach. — Stanisław Buczyński (Mochnackiego 6) stracił srebrną zastawę stołową i garderobę, wartości 8000 zł.— Joachim Brandl (Zamarstynowska 13) — garderobę, wartości około 1500 zł. — Benjaminowi Kosidorowi (Zamarstynowska 30) skradziono biżuterję i bieliznę znacznej wartości. — Pozatem popełniono w ciągu dnia wczorajszego kilka drobniejszych kradzieży.

Wiadomości sportowe.

Garbarnia — mistrzem! — Sytuacja Pogoni uratowana. — Lechja w Lidze?

GARBARNIA—POGOŃ 2:2 (2:1).

Ostatnie zawody ligowe dały wynik remisowy, wobec tego Garbarnia zdobyła mistrzostwo Ligi, zaś Pogoń pozostała w Lidze.

Zawody niedzielne stały na wcale wysokim poziomie i były nadzwyczaj interesujące. Dość liczna wycieczka lwowska w donośny sposób dopingowała swoją drużynę, która rzetelnie zasłużyła na jeden punkt.

Grę rozpoczęła Pogoń i już w 2-giej minucie po rzucie z rogu zyskuje Maurer głową bramkę. Radość lwowian nietrwała długo, gdyż już w 5-tej minucie zyskuje Garbarnia wyrównanie przez Jokera również z rzutu rożnego. Następuje bardzo silna ofensywa gospodarzy, trwająca całą pierwszą połowę. Szereg pozycji już beznadziejnych ratuje Albański i niezmordowany Kuchar. W 12-tej minucie strzela Pazurek 2-gą bramkę a ponieważ ofensywa Garbarni nie ustaje, zanosi się na wielką klęskę. Jednakowoż Pogoń gra w całości bardzo ofiarnie i wynik 2:1 pozostaje do połowy bez zmiany. W drugiej połowie sytuacja się zmienia, Pogoń rozpoczyna ofensywę i w 7-ej minucie Maurer z podania Kuchara strzela wyrównującą bramkę. Od tej chwili Kuchar przechodzi na 3-go obrońcę a Zimmer na 4-go pomocnika i wynik remisowy pozostaje do końca. W drużynie Pogoni na pierwszy plan wybili się Albański, Kuchar, Deutschman, Maurer, reszta ambitna ale dość słaba, w szczególności zawodzą Myszkowski w ataku i zastępca Hankego Wańczycki. W Garbarni świetnie szedł atak a zwłaszcza brylowali Pazurek i Joker, reszta gra równomiernie. Zawodami kierował dość dobrze p. Baran z Warszawy, publiczności 4.000, która w 2-giej połowie gry dość licznie dopingowała Pogoń.

Pod adresem zarządu Garbarni zwracam się z apelem, by pouczył trenera, że nie wolno w czasie zawodów dyrygować drużyną, został on słusznie usunięty przez sędziego. Również zasłużył na naganę gracz Garbarni Bator za ustawiczne a niebezpieczne atakowanie bramkarza. Dostęp na boisko Garbarni skandaliczny. Pogoń swoją grą zrehabilitowała się w oczach publiczności krakowskiej.

K. Rosner.

* * *

Królewska Huta. Ruch—Cracovia 0:0. Równorzędna gra obu drużyn. Sędzia p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Łódź. Turyści—Warszawianka 3:0 (2:0). Bramki dla Turystów uzyskali Michalewski 2, Stolarski 1. Ambitna gra Turystów. Warszawianka osłabiona brakiem Domańskiego. Sędzia p. Brzeziński z Poznania.

Warszawa. Wisła—Polonja 4:3 (2:1). Bramki dla Wisły strzelili Balzer trzy, Reyman jedną, dla Polonji Ałaszewski, Suchocki i Zimowski. Do przerwy przewaga Wisły, po przerwie gra równorzędna. Sędzia p. Baranowski.

STAN TABELI LIGOWEJ:

		gier	pkt.
1)	Garbarnia	24	32
2)	Warta	24	31
3)	Wisła	24	30
4)	Legja	23	29
5)	Ł. K. S.	24	29
6)	Cracovia	24	28
7)	Polonja	24	20
8)	Pogoń	24	19
9)	Warszawianka	23	19
10)	Czarni	24	18
11)	Ruch	23	18
12)	Turyści	23	18
13)	I. K. P.	24	17

* * *

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Lechja—Ł. T. S. G. 6:2 (2:0). Lechja: Lachowicz, Pająk, Oracz, Dobosz, Kada, Jachura, Małecki, Rusiecki, Czudżak, Kruk, Domiczek.

Ł. T. S. G.: Falkowski, Wildner, Wytych, Winsze, Pogodziński, Wolfangel, Milde, Herbstreich, Królewiecki, Francman, Bergman.

Wczorajsze zawody Lechji z Ł. T. S. G. przyniosły jej piękne zwycięstwo nad przeciwnikiem, który nie zdołał sprostować ofiarnej i ambitnej grze Lwowian. Wysokocyfrowe zwycięstwo zawdzięcza Lechja atakowi, który w drugiej połowie gry bezustannie zagrażał bramce przeciwnika. Dla Lechji zdobyli bramki Rusiecki (2), Czudżak, Małecki, Kruk i Pająk, dla Łodzian Herbstreich i Królewiecki. Sędziował p. Arczyński. Widów około 1.500.

Wilno. Naprzód (Lipiny Ognisko 3:1 (2:1). Bramki dla Naprzodu uzyskali Kummer, Zug i Stefan. Sędzia p. Hofbauer z Grodna.

* * *

Hasmonea Świteź 2:2 (0:1). Zawody towarzyskie. Bramki dla Hasmonei stracili Tennebaum i Boritz II. po jednej, dla Świtezi Teliczek, Migas.

Rozwiązanie zebrania Stronnictwa Chłopskiego.

Stronnictwo Chłopskie zwołało na niedzielę do lokalu w gmachu Skarbka poufne zebranie z udziałem posłów Dąbskiego, Pawłowskiego, Roji, Pluty, Opolskiego i Sobka, na które przybyło około 300 osób. W czasie zebrania wkroczyli na salę delegaci Starostwa Grodzkiego w celu kontroli zaproszeń, poczem za zgodą przewodniczącego pozostali na sali. Ponieważ poseł Dąbski w przemówieniu swem w gwałtownych słowach atakował Rząd, a zebrani na sali wnosili ustawicznie antyrządowe okrzyki, delegat Starostwa wezwał przewodniczącego do opróżnienia sali. Gdy przewodniczący nie usłuchał trzykrotnego wezwania władzy, policja wiec rozwiązała i salę opróżniła. (ek).

Zajście między Starorusinami, a Ukraińcami.

Na wczorajszem porannem nabożeństwie w cerkwi wołoskiej ukraińska młodzież nacjonalistyczna rozpoczęła śpiewać pieśń: »Boże wełykyj, jedynyj Ukrainu spasy!« Starorusini uważając pieśń powyższą za prowokację, poczęli demonstracyjnie opuszczać cerkiew, czemu młodzież usiłowała przeszkodzić, zalegając przedsionek cerkwi. Tu powstała bójka, która przeniosła się dalej na ulicę i na Wały przed Województwem. Położył jej kres oddział posterunkowych pieszych i konnych. Przytrzymał 5 osób. (ek).

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 1 do 7 listopada 1929 r.

Bericht des evangelischen Frauenvereines in Lemberg für die Zeit vom 1. November 1927 bis 30 September 1929. (erstattet vom Vorstand) [Tytuł tylko okładkowy]. Lwów [1929]. Im Selbsverlage des ev. Frauenvereines. Z drukarni „Pospiesznej", Lwów, str. 14, 8⁰.

Kalendarz Posłańca Matki Boskiej Saletyńskiej. (Rzeszów) 1930. (Kalendarz odbito w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie str. 96, 8⁰.

Mieses Mateusz: Hellenizm a judaizm. (Uwagi na marginesie książki Tadeusza Zielińskiego pod powyższym tytułem). Przemyśl 1928. Nakładem Stow[arzyszenia] Humanitas B. B. w Przemyślu. (Z drukarni Jana Łazora w Przemyślu). str. 56, 8⁰.

Sprawy duszpasterskie. Wykłady z kursu duszpasterskiego Lwów. 24—26. IX. 1929. Lwów 1929. (Z drukarni Tow[arzystwa] „Biblioteka Religijna", Lwów). str. 199, nlb. 1, 8⁰.

Statut Związku naczelników gmin wiejskich Lwowskiego Województwa. [Tytuł tylko okładkowy]. Lwów 1929. (Drukarnia A. Gojawiczyńskiego Lwów). str. 16, 8⁰.

[Ulotka] Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. Ognisko w Stryju. Co powiedział P. Minister Alfons Kuehn przy okazji poświęcenia sztandaru Kolejowego Przysposobienia Wojskowego: Stryj [1929] Nakładca: Inż. R. Dziekoński w Stryju. Drukiem A. Olbricha i Syna w Stryju, 1 str. 8⁰.

Ziemiński Stefan A. inżynier-chemik: Elektrodializacyjna demineralizacja roztworów sacharozy. Praca przedłożona Radzie Wydziału Chemicznego Politechniki Lwowskiej celem uzyskania wyższego stopnia naukowego doktora nauk technicznych Lwów 1929. Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem Kazimierza Figwera. str. 429—445, 4⁰.

Biblioteka „Silskoho Hospodarja" cz. 62. Hordijenko H. inż. agr.: Konjuszyna jak ji płekaty i jaka z neji koryst — Lwiw 1929. Nakładom Krajewoho Hosp. [odarśkoho] Towarystwa „Silśkyj Hospodar" (Drukarnia O. O. Wasyłijan w Żowkwi). str. 61, 3 nlb. 8⁰.

Cinnyk, Iljustrowanyj Cinnyk knyżok własnych i komisowych nakładni M[ykoły] Matwijczuka u Lwowi, wuł[ycia] Bljacharska 8/I. [Tytuł tylko okładkowy]. Lwiw 1929. (Drukarnja O. O. Wasyłijan w Żowkwi) — str. 48, 8⁰.

Hałuszczyńśkyj T. o. Cz. Św. W. W.: Najwysszyj pastyrskyj urjad w Chrystowoji Cerkwi Perszeństwo Chrystowoho Namisnyka Papy Rymśkoho. Lwiw 1930. Nakładom Ukr[aińskoji] Chryst[jańskoji] Organizacji. (Drukarnia Wyd[awnyczoji] Spiłky „Diło" Lwiw) str. 31, nlb. 1, 8⁰.

Hordijenko H. inż. agr.: Konjuszyna jak ji płekaty i jaka z neji koryst. Lwiw 1929. zob. Biblioteka „Silśkoho Hospodarja" cz. 62.

Kaljendar Misjonarja na rik 1930. Dwajcjatsemyj ricznyk. Zładyw O. Markijan Marysjuk Cz[yna] S[wjatoho] W[asyłija] W[ełykoho]. Żowkwa [1929]. Wydawnyctwo i drukarnia OO. Wasyłijan — str. 151, 21 nlb., 8⁰.

Kaljendar „Narodnoji Sprawy" na rik 1930. zob. Kołos, Zołotyj Kołos.

Kaljendareć na 1930 rik. Lwiw [1929]. Knyharnja A. Bardacha Lwiw. Drukarnja OO. Wasyłijan u Żowkwi — str. 31 nlb. 8⁰.

Kaljendareć na 1930 rik. (Lwiw) [1929]. Nakładom Ukr[ainskoji] Knyharni i Antykwarni Lwiw. Drukarnja OO. Wasyłijan u Żowkwi — str. 31 nlb. 8⁰.

Kaljendareć, Pidrucznyj Kaljendareć „Ideja" na 1930 rik. (Lwiw) [1929]. Nakładom M[arijśkoho] Towarystwa M[ołodi] u Lwowi. Drukarnja OO. Wasyłijan w Żowkwi — str. 31 nlb. 8⁰.

Kaljendareć Naszoho Pryjatelja na 1930 rik. Dewjatyj ricznyk. Lwiw 1929. Nakładom Marijśkoho Towarystwa Mołodi. Drukarnja OO. Wasyłijan w Żowkwi — str. 37 nlb. 8⁰.

Kaljendaryk na rik 1930. Lwiw [1929] Nakładom Wyd.[awnyctwa] „Rusałka" Lwiw — Drukarnia O. O. Wasyłijan w Żowkwi. str. 31 nlb. 8⁰.

Kaljendaryk na 1930 rik. (Kuty) [1929]. Nakładom Knyharni A. Szechtera w Kutach. Drukarnja OO. Wasyłijan w Żowkwi. str. 31 nlb. 8⁰.

Kaljendaryk na 1930 rik. (Riwno) [1929]. Nakładom Centralnoji Knyharni u Riwnim. Drukarnia O. O. Wasyłijan u Żowkwi. str. 31 nlb. 8⁰.

Kaljendaryk, Pidrucznyj Kaljendaryk Knyharni Naukowoho Tow[arystw]a im.[eny] Szewczenka u Lwowi na 1930 rik. (Lwiw) [1929]. Nakładom Knyharni Nauk.[owoho] T.[owarys]twa im. [eny] Szewczenka u Lwowi. Drukarnja O. O. Wasyłijan w Żowkwi. str. 33 nlb. 8⁰.

Katalog, Nowyj Katalog Knyżok dlja szkoły i domu. Wydawnyctwo „Ridnoji Szkoły" u Lwowi, Rynok cz. 10, II. Lwiw 1929. Z drukarji O. O. Wasyłijan w Żowkwi. str. 31, 8⁰.

Kołos, Zołotyj Kołos Kaljendar „Narodnoji Sprawy" na rik 1930. (Zminenyj) Lwiw 1930. Nakładom Wydawnyctwa „Narodnaja Sprawa" (Drukarnja Szczasnoho Bednarśkoho w derżawi „Kooperatywy Graficznoho Promysłu" Lwiw). str. 170, nlb. 3, 4⁰.

Łewyćkyj Kost dr.: Istorja wyzwolnych zmahań hałyćkych Ukrainciw z czasu świtowoji wijny 1914—1918. [Tytuł tylko okładkowy]. Na pidstawi spomyniw i dokumentiw — napysaw... Druha czast Lwiw 1929. Nakładom własnym. Drukarnja O. O. Wasyłijan w Żowkwi. str. 495, III. 8⁰.

Marysjuk Markijan O.: Kaljendar Misionarja. Żowkwa [1929] zob. Kaljendar.

Szewczenko Taras: Kobzar. T. 1 cz. 1 Lwiw 1929. zob. Wydawnyctwo „Dlja szkoły i domu" cz. 11.

Wydawnyctwo „Dlja szkoły i domu" cz. 11. Szewczenko Taras: Kobzar. Powne wydanja z pojasnennjamy. zładyw dr. Mykoła Sabat Tom I. Romantyczna doba tworczosty Tarasa Szewczenka (do kincja 1842 r.). Czastyna I. u Lwowi 1929. Nakład Knyharni Nauk[owoho] Towarystwa im.[eny] Szewczenka (z drukarni Naukowoho Towarystwa imeny Szewczenka). str. 72, 8⁰.

Karta poglądowa Mapa stacyj opadowych i wodowskazowych w dorzeczu Wisły. Carte génèrale... Podziałka — Echellon: 1:1,000,000. Lwów [1929]. Opracowano w Inst.[ytucie] Kart[ograficzny]m] im. E. Romera Lwów 1926. — Wykonano w Zakł. Graficznych Ski Akc. Książnica-Atlas Lwów 1927. cm. 65½ × 81.

Jak Ameryka reguluje ruch uliczny.

Wzmagający się z dnia na dzień ruch samochodowy stawia kwestję racjonalnej regulacji tego ruchu na porządku dziennym, zwłaszcza w stolicy i w większych miastach Polski. Artykuł, który drukujemy poniżej, informuje nas w sposób zwięzły, jak ten problem rozwiązano w Stanach Zjednoczonych.

Wszędzie, gdzie panuje duży ruch, konieczna jest organizacja i dyscyplina celem jego usprawnienia. Widzimy to przedewszystkiem w wojsku; gdyby setki i tysiące żołnierzy posuwały się luźnemi gromadami, zajęłoby to o wiele więcej czasu, niż marsz w ustalonym, zwartym szyku. Podobnie przedstawia się sprawa z wielomiljonową armją wielkomiejskich tłumów, jak również z samochodami na ulicach wielkich miast, gdzie natłok pojazdów mechanicznych wymaga jakiejś regulacji celem uniknięcia wypadków i dania możności szybszego posuwania się.

Inicjatywę do rozwiązania tego problemu dały, oczywiście, Stany Zjednoczone, najbardziej zmotoryzowany kraj na świecie. W Indjanapolis, mieście liczącem 425.000 mieszkańców, gdzie na czterech ludzi przypada jeden samochód, podzielono ulicę na sześć stref, rozgraniczonych wymalowanemi na jezdni białemi pasami, przeznaczając w ten sposób po trzy strefy dla samochodów zdążających w każdym kierunku. Strefy biegnące wzdłuż chodników, przeznaczono dla samochodów stojących, następne dwie dla samochodów jadących wolno, środkowe zaś dla aut posuwających się najszybciej.

W ten sposób wsiada się do samochodu stojącego przy chodniku i zjeżdża się w lewo na sąsiednią strefę, z której w razie potrzeby można zkolei wjechać na strefę środkową.

Autobusom nakazano trzymać się stref wolnej jazdy. W ten sposób przestały one zawadzać samochodom prywatnym i taksówkom.

Przez pierwszych kilka tygodni krążyła na motocyklach policja, która przyzwyczajała kierowców do trzymania się właściwej strefy. Z biegiem czasu publiczność przywykła do nowego porządku.

Jakie osiągnięto wyniki? Jak stwierdziły obserwacje władz bezpieczeństwa, ilość drobnych zderzeń i potrąceń, zwłaszcza w godzinach największego ruchu, zmalała o kilkaset wypadków dziennie.

Jak podaje Biuro informacyjne General Motors Corporation, miasto Detroit, automobilowa stolica świata, wprowadziło pewne udoskonalenia do opisanego systemu regulacji. Na głównych przecznicach wymalowano na jezdni strzały, wskazujące kierowcom dokładnie kierunek, w którym należy skręcać. Ma to znaczenie zwłaszcza dla turystów, przybywających z dalszych stron i nie znających miejscowych przepisów. Ponadto przy zmianie strefy nakazano dawać sygnał kierunkowy tak, jak na skrzyżowaniu ulic, celem uniknięcia potrącenia przez samochody jadące z tyłu.

Sądzić należy, iż z postępem motoryzacji amerykański system regulacyjny rozpowszechni się na całym świecie.

G. M.

Ilość radjum w instytucjach naukowych świata.

W związku z ofiarowaniem przez kobiety amerykańskie 50 tysięcy dolarów pani Skłodowskiej - Curie na zakupienie radium dla Instytutu Radowego w Warszawie, pisma amerykańskie notują, że szpitale nowojorskie posiadają 16 gramów radium, wartości przeszło miljona dolarów. Całkowity zapas radium, istniejący dziś na świecie, wynosi od 250 do 350 gramów. Największą ilość radium posiada nowojorski Memorial Hospital, mianowicie 8 gramów, ocenionych na 560 tysięcy dol.

GEORGE GOODCHILD. 45)

Czarna Orchidea.

— Pilnuj pan swoich obowiązków — syknął groźnie. — I nie rób w mojej obecności takich insynuacji, bo wygonię z obozu jak psa.

— Źle mnie pan zrozumiał — wymamrotał policjant. — Później będę w stanie otworzyć panu oczy na pewne fakty.

— Ale kto jest mordercą? — zapytał doktór. Tego się chcemy dowiedzieć.

— Dowiecie się o tem panowie w swoim czasie — odpowiedział słodko inspektor. — Gdzie trzymacie tego ptaszka?

— W szopie za moim domkiem — wyjaśnił Carson. — Chce go pan zobaczyć odrazu?

— Tak jest. Miałem zamiar zabrać go stąd jeszcze dzisiaj, ale lepiej będzie poczekać do jutra rana. Proszę, zaprowadź mnie pan do jego klatki.

Inżynier skinął głową i wydobył z kieszeni klucz od magazynu. Monroe pozostał w tyle, podczas gdy Murcheson i Carson poszli do więźnia. Na widok wchodzących, Armstrong zerwał się z łóżka i zaczął obsypywać ich stekiem wymysłów. Poznawszy Murchesona, urwał nagle.

— Jestem inspektorem policyjnym z Singapore i przyjechałem pana aresztować — oznajmił gromkim głosem Murcheson.

— Aresztować! Jakiem prawem?

— Zobaczy pan, jakiem. O ile się nie mylę, mam przed sobą pana Józefa Armstronga z Sydney'u?

— Nie potrzebuje się pan chyba pytać. Nie może mnie pan zabrać z Jawy, bez pozwolenia władz miejscowych.

— I o tem nie zapomniałem. Ostrzegam pana, że jeżeli pan...

Armstrong machnął pogardliwie ręką. Starał się być spokojny i cyniczny, ale oczy latały mu nerwowo w tę i w tę stronę, tak jakby się obawiał, że ta oficjalna wizyta skończy się dla niego fatalnie.

— Pewnie mój przyjaciel, Carson, sprowadził inspektora w to głupie miejsce — rzekł drwiącym głosem.

— Dowiemy się na śledztwie, czy miał rację, że tak postąpił, czy nie — odrzucił Murcheson.

Przejrzał się po szopie i zbadał małe okienko.

— Sądzę, że może pan tu pozostać do rana.

Więzień usiadł na łóżku, dysząc ciężko. W oczach jego zamigotał błysk ponurego gniewu. Murcheson, którego twarz poprostu promieniała, dał znak, że uważa wizytę za skończoną. Carson poczekał na niego, aż wyszedł, poczem przekręcił klucz w ciężkiej kłódce.

— Tak, jak się spodziewałem — mruknął inspektor. — Ta sprawa będzie miała rozgłos niełada. Będzie mi pan mógł dostarczyć jakiego noclegu? Nie dbam o wygody. Wystarczy mi bylejaki kąt.

Inżynier poszedł zająć się ulokowaniem gościa na noc, podczas gdy Murcheson porozumiał się ze swoim motorniczym i wydał mu odpowiednie instrukcje na rano. Carson zaopatrzył inspektora w namiot i w żywność. Przed rozstaniem się, policjant zrobił uprzejmą minę.

— Przykro mi bardzo, że urażiłem pana, mówiąc o pannie Dixon, ale to bardzo dziwaczna sprawa. Sam pan chyba przyzna?

— Tak. Żałuję, żem o niej wogóle zasłyszał. O której rano chce pan stąd wyjechać?

— O siódmej, jeżeli to panu będzie na rękę!

— Będę już na nogach.

Poszedł do Monroego, którego zastał pogrążonego w głębokiej zadumie. Ślimakowata tajemniczość inspektora dała mu bardzo wiele do myślenia.

— Jeżeli jest pewny swego, to pocóż, u djabła, nie chce nam powiedzieć, kto zamordował Dixona? — zapytał żałośnie doktór.

— Nie wierzę, żeby on to wiedział.

— Powiedział, że nie Armstrong.

— W tem właśnie tkwi zagadka. Jeżeli Armstrong odegrał w tej sprawie rolę drugorzędną, musi wchodzić w grę jeszcze ktoś inny. Pytanie — kto?

Chcąc nie chcąc, musieli poniechać niesamowitego problematu. Gdy tak siedzieli, kurząc fajki, z chaty wyszła Teresa i podszedłszy do Wah Su, który zmywał pod drzwiami półmiski, wdała się z nim w rozmowę. Trwało to dobrą chwilę.

— Ciekawe indywiduum ten Wah Su — mruknął Monroe. — Mam wrażenie, że ostatnio zaczyna mnie unikać. Czasami nawet zdawało mi się, że żywi do mnie antypatję.

Carson spojrzał badawczo na przyjaciela. I on doznawał w stosunku do Chińczyka tych samych uczuć. Od powrotu z pogoni za Teresą, wierny sługa stał się innym człowiekiem. Wywiązywał się ze swoich obowiązków ze zwykłą sobie sumiennością, ale ruchy miał ociężałe i na jego żółtej twarzy malował się wyraz nerwowego napięcia.

— Ci troje: Armstrong, Teresa i Wah Su zamieszani są w jakąś tajemnicę — zasyczał Carson. — Wątpię czy Murcheson zdoła ją zgruntować.

Położył się spać trochę wcześniej niż zwykle, bo znużyła go całodzienna ciężka praca, do której przyłączyły się udręczenia z powodu zniweczonych marzeń o szczęściu.

Nawet we śnie nie doznał ukojenia, bo z głębin uśpionej świadomości wypłynęły obrazy minionych dni szczęścia, jakby na urągowisko. Przeżył powtórnie cudowny okres starań o zdrową szczęśliwą wesołą Teresę, z oczami jak gwiazdy i dołeczkami w policzkach... obudził się z gorzkiem poczuciem złudy i spojrzawszy na zegarek, stwierdził, że jest już prawie wpół do siódmej.

Ubrał się pośpiesznie. Murcheson już nań czekał. Spotkali się na dworze. Policjant pozdrowił go wesołym głosem, podczas gdy ręka jego pieściła kajdanki ręczne, schowane w kieszeni kurtki. Poszli razem do szopy. Carson wydobył klucz i otworzył kłódkę. Przestąpili próg i skamienieli. Magazyn był pusty.

(C. d. n.)

SPRAWY GOSPODARCZE.

Polski cynk i ołów.

Zarówno przemysł ołowiany, jak i cynkowy należą do najstarszych gałęzi przemysłowych na ziemiach Polski. Bogate i obfite niegdyś w bezpośrednieni sąsiedztwie węgla, były tą podwaliną, na której oba te przemysły wyrosły i rozwinęły się.

Z dwóch tych przemysłów na pierwsze miejsce wybił się przemysł cynkowy. Polska zajmuje w światowej produkcji cynku trzecie miejsce po Stanach Zjednoczonych i Belgji, produkując ogółem przeszło 11 proc. W zakresie eksportu cynku Polska stoi na czele krajów eksportujących największe ilości cynku. Eksport cynku z Polski wynosił w 1927 r. 120.000 tonn.

Natomiast udział Polski w zakresie produkcji ołowiu jest znacznie skromniejszy. W ogólno-światowej produkcji Polska zajmuje siódme miejsce z udziałem 1.6 proc.

W ostatnich czasach baza surowcowa w zakresie rud wysokoprocentowych ulega wyczerpaniu. Eksploatacja rud niskoprocentowych przy dzisiejszych cenach na cynk i ołów okazuje się nierentowną. To też przemysły te pracują w dużym stopniu na rudzie importowanej. Import rud cynkowych wynosił w roku ubiegłym 191.000 tonn, czyli około 40 proc. zapotrzebowania, a rud ołowianych 16.000 tonn, czyli około 60 proc. zapotrzebowania.

W ostatnich czasach oba te przemysły przechodzą w Polsce wielki proces inwestycyjny i modernizacyjny.

Ogólne koszty przebudowy przemysłu cynkowego wynieść mają około 100.000 złotych i pozwolić na zwiększenie produkcji o 30.000 tonn cynku rocznie. Ponadto przez ustalenie współpracy z największymi producentami cynku świata, polski przemysł cynkowy nadal będzie mógł utrzymać swe stanowisko w świecie i zwiększać produkcję.

———o———

Spółdzielczość wśród rolników amerykańskich. Wśród rolników amerykańskich spółdzielczość czyni nadzwyczaj szybkie postępy. W roku 1928 w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej było czynnych 12.000 spółdzielni rolniczych, zrzeszających w swych szeregach około 2 miljony fermerów. Z tej liczby trzecią część stanowią spółdzielnie zbożowe, a piątą spółdzielnie mleczarskie. Do spółdzielni bawełnianych należało ok. 150.000 członków, a do spółdzielni drobiarskich ponad 50 tysięcy. Znaczna część fermerów należy jednocześnie do kilku spółdzielni. W zeszłym roku amerykańskie spółdzielnie rolnicze sprzedały produktów rolniczych więcej niż za 2 biljony dolaów. Organizacje spółdzielcze oddają nieocenione usługi rolnictwu amerykańskiemu i przyczyniają się znacznie do rozwoju. Rozwojem spółdzielczości wśród ludności rolniczej opiekuje się Wydział Spółdzielczości w Ministerstwie Rolnictwa. (AROL).

———

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszmy na stronie 1-szej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 listopada 1929

Dolary St. Zjedn.	8·89·50	8·91·50	8·87·50
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·72·00	125·03·00	124·41·00
Holandja	359·73·00	360·63	358·83
Kopenhaga	238·90·00	239·50·00	238·30·00
Londyn	43·49·50	4[illegible]·60·00	43·39·00
Nowy Jork	8·89·75	8·91·75	8·87·75
Paryż	35·12·00	35·21·00	35·03·00
Praga	26·41·55	26·47·50	26·35·50
Szwajcarja	172·90·00	173·33·00	172·47·00
Sztokholm	239·70·00	240·30·00	239·10·00
Wiedeń	125·37·00	125·68·00	125·06·00
Włochy	46·69·00	46·81·00	46·57·00

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 65·50 65·00 66·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 listopada 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	20·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	70·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	23·25
Bank Polski	170·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	85·00	Zieleniewski	80·00
Siła i światło	103·00	Zawiercie	10·50
Spiess	115·00	Haberbusch	103·00
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	11·00
Węgiel	75·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	35·25	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	70·50	Spirytus	21·00
Firlej	41·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 14 listopada 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	74·00
Bank Polski	170·00	Parowozy	20·00
Zieleniewski	81·00	Chodorów	162·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	285·00
Tohan	5·50	Chybie	35·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16 listopada 1929

Berlin	169·67·00	Czerniowce	38·00
Budapeszt	124·16·00	Austr. kol. p.	22·90
Bukareszt	4·23·08	Goleszów	0·00
Kopenhaga	190·10	Cement	93·00
Londyn	34·63·00	Browary	113·00
Medjolan	37·16·25	Alpiny	33·50
N. Jork	70·09·65	Berg u. Hüt.	844·00
Paryż	27·93·50	Poldi Hütten	182·00
Praga	21·02·08	Prager Eisen	430·00
Warszawa	79·83·00	Rima	105·50
Zurych	137·60·00	Skoda	354·00
Renta majowa	0·931	Siersza	13·25
Renta lutowa	0·935	Silesia	13·10
Dunaj S. Adria	83·85	Zieleniewski	62·75
Bankverein	21·50	Apollo	113·50
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·40
Kreditanstalt	62·00	Karpaty	4·46
Hipoteczny	50·00	Galicja	32·00
Kompas	13·20	Nafta	28·00
Länderbank	24·75	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·18·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 listopada 1929

N. Jork	4·87·81	Niemcy	20·39·08
Holandja	12·09·25	Szwajcarja	25·16·08
Francja	123·86	Praga	164·68·00
Belgja	34·80·00	Wiedeń	34·70·00
Włochy	93·20·00	Warszawa	43·50

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16 listopada 1929

Paryż	20·31·50	Berlin	123·35·00
Londyn	25·15·08	Wiedeń	72·70·00
Nowy Jork	5·15·70·00	Praga	15·28·50
Włochy	26·99·00	Warszawa	57·80·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 listopada 1929

Londyn	123·86·00	Holandja	10·24·25
N. Jork	25·39·00	Praga	75·25
Włochy	132·95	Niemcy	607·50·00
Szwajcarja	492·25·00	Wiedeń	357·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 877/29. Na wnioesk Jakóba Hirschfelda w Jaśle, jako posiadacza i właściciela 6 (sześciu) niżej wymienionych weksli, zarządza się postępowanie celem umorzenia sześciu niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć, i wzywa się posiadacza względnie posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60 licząc od dnia niniejszego ogłoszenia przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. Weksle te jeszcze nie zupełnie wypełnione są: a) 1 weksel na kwotę 100 dolarów St. Zj. Am. Półn. podpisany przez Leona Proppera z Jasła i Wolfa Goldreicha ze Stryja; b) 1 weksel na kwotę 100 dolarów St. Zj. Am. Półn. opiewający, podpisany przez Leona Proppera z Jasła i Wolfa Goldreicha ze Stryja; c) 1 weksel na 1000 zł. opiewający z podpisami Eljasza Hassa i Jakóba Hirschfelda obydwu z Jasła; d) 1 weksel na 49 dolarów St. Zj. Am. Półn. z podpisem Arona Storcha z Jasła; e) 1 weksel z podpisem Rubina Federa z Ołpin; f) 1 weksel z podpisem Mendel Gurgel z Jasła. 9730

Sąd grodzki, Oddział I.
Jasło, dnia 11 września 1929.

Nc. II. 519/29. Umorzenie. Na wniosek Izaka Wiedhoffa we Lwowie, wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla treści: Skałat, dnia 10/5 1928 dnia 10. 8. 1928 zapłacimy na zlecenie Salomona Rechla sumę dziewięćdziesiąt złotych Ester Łempert, Seinwel Beitler w Skałacie a tergo Salomon Rechel, Izak Wiedhopf. Wzywa się posiadacza weksla, aby do dni 60 przedłożył zaginiony weksel, gdyż w przeciwnym razie uzna się weksel za umorzony i pozbawiony znaczenia.

Sąd grodzki, Oddział II.
Skałat, dnia 4 września 1929. 9849

T. 232/29. Na wniosek ks. Bohdana Polańskiego, gr. kat. proboszcza w Zapałowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia weksla, opiewającego na kwotę 200 zł. bez oznaczenia daty płatności i wystawienia podpisanego przez ks. Bohdana Polańskiego i Michała Procia, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego wekslu, aby go w ciągu dni 45 od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi, także i inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. 9831

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 4 listopada 1929.

Nc. I. 750/29/4. Umorzenie weksla. Na wniosek Towarzystwa dla Handlu i Przemysłu włókienniczego Bracia Piotrkowscy, Dr. Fuks i Ska w Łodzi, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla Nr. 100548 na 80 zł., wystawca J. Panzer, zlecenie J. Singer, wystawionego w Tarnowie, żyro Singer i Eilenberg. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 od dnia ogłoszenia sądowego t. j. najdalej do dnia 15 stycznia 1930 przedłożył tut. Sądowi, albowiem w razie przeciwnym uznałby go Sąd za umorzony i bez znaczenia. 9816

Sąd grodzki, Oddział I.
Tarnów, dnia 7 października 1929.

Nc. VII. 721/29/2. Na wniosek Salomona Schleichera, właściciela fabryki sodowej wody we Lwowie, ul. Słoneczna 34 zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionych wnioskodawcy, a płatnych we Lwowie następujących weksli: 1) weksla na 200 zł. opiewającego, płatnego dn. 1 września 1929, weksła na 91 zł. opiewającego, płatnego dnia 28 października 1929 i weksla na 180 zł. opiewającego, płatnego dnia 1 listopada 1929, wystawionych przez Piotra Kornylaka i Annę Kornylak, zamieszkałych w Hołosku wielkiem; 2) weksla z daty Lwów 10 lipca 1929 na 37 dolarów opiewającego, dnia 8 października 1929 płatnego, przez Annę Scheininger i Filipa Hofmana we Lwowie, ul. Kazimierzowska 43 wystawionego a przez Karola Krukowskiego w Kleparowie, ul. Chorążego 11 żyrowanego; 3) dwóch weksli z jednego na 200 zł. opiewającego, dnia 15 października 1929 płatnego i drugiego na 200 zł. opiewającego, dnia 19 października 1929 płatnego, przez cegielnię „Enka" Leon Nacht we Lwowie, ul. Snopkowska 1 wystawionych, a przez firmę „Polska Fabryka Maszyn i Wagonów Zieleniewski" we Lwowie, ul. Marcina 11 oraz przez Walentego Prokopowicza i Annę Prokopowicz w Zamarstynowie, ul. Stebelińskich żyrowanych, oznaczonych przez firmę „Polska Fabryka Maszyn i Wagonów Zieleniewski" Nr. 215 i 216; 4) weksla na 100 zł. opiewającego, z daty Lwów 25 czerwca 1929, dnia 25 sierpnia 1929 płatnego, przez Józefa Lotersztajna w Równem wystawionego, a przez firmę „Polska Fabryka Maszyn i Wagonów Zieleniewski" we Lwowie, ul. Marcina 11 (Nr. weksla 208) i Walentego Prokopowicza i Annę Prokopowicz w Zamarstynowie, ul. Stebelińskich żyrowanego; 5) weksla na 1.200 zł. opiewającego, dnia 30 sierpnia 1929 płatnego, przez Walentego Prokopowicza i Annę Prokopowicz w Zamarstynowie, ul. Stebelińskich wystawionego; 6) trzech weksli jednego na 100 zł., dnia 25 sierpnia 1929 płatnego, drugiego na 200 zł. dnia 10 października 1929 płatnego, a trzeciego na 200 zł. opiewającego, dnia 19 października 1929 płatnego, przez „Cegielnię Enka" Leon Nacht we Lwowie, ul. Snopkowska 1 wystawionego i Walentego Prokopowicza i Annę Prokopowicz w Zamarstynowie, ul. Stebelińskich żyrowanych. — Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. 9811

Sąd grodzki miejski, Oddział VII.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1929.

FIRMY.

Firm. 543/29/A. II. 123. Zmiany i dodatki do wpisanycn już firm pojedynczych i spółkowych. Należy wpisać w rejestrze dla Firm pojedynczych przy firmie „Drzewogal" fabryka gier i galanterji Rinde et Reiman w Przemyślu, że wystąpił ze spółki Gustaw Reiman. Obecny posiadacz wyłączny Józef Rinde. Data wpisu: 6 listopada 1929. 9834

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Przemyśl, dnia 31 października 1929.

Firm. 532/29/A. II. 94. W rejestrze firm spółkowych przy firmie Weidman et Pinkas Przemysł Drzewny w Przemyślu wpisać należy, że wobec likwidacji spółki wykreślono powyższą firmę z rejestru. 9833

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 28 października 1929.

Firm. 30/27/Stow. I. 867. Uchwała. Przy firmie: Obszczestwo hosp. kredytowe „Samopomiszcz" w Lipicy górnej należy uskutecznić następujacy wpis: Na prośbę ustanowionego tus. uchwałą z dnia 30/4 1926 firm. 123/25 likwidatora Towarzystwa Antoniego Semenowa, zwalnia się od obowiązku likwidatora Towarzystwa, a zarazem uchwala się wybrać w miejsce jego likwidatorem Towarzystwa tego Iwana Żyraka wnuka Jacka z Lipicy górnej. Data wpisu: 1/II 1928. 9827

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 31 grudnia 1927.

LICYTACJE.

E. 2173/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1929 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności objętej whl. 4245 gminy Biała, składającej się z pgr. 2140/4 roli z domem mieszkalnym o obszarze 59 a 54 m kw. Wartość szacunkową ustalono na 8190 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5.460 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 9847

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 16 października 1929.

E. 997/29. Strona zobowiązana: Nieznany z miejsca pobytu Mikołaj Podgórski. Edykt licytacyjny. Na wniosek Hrycia Charczuka, rolnika w Bogdanówce odbędzie się w tut. Sądzie dnia 30 grudnia 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 3 przymusowa licytacja realności objętej whl. 2207 gminy kat. Koszlaki, w skład której wchodzą parc. grunt. l. kat. 1209/2 i l. kat. 1210/3 o obszarze 30 a. 82 m. kw. Wartość szacunkowa wynosi 450 zl. zaś najniższa oferta 300 zł. Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza oraz dotyczące tej sprawy akta przejrzeć można w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 2. 9842

Sąd grodzki, Oddział V.
Podwołoczyska, dnia 14 listopada 1929.

E. 1775/29. Na żądanie Hirscha Rosenberga w Wieliczce odbędzie się dnia 3 grudnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż 10/30 części realności lwh. 72 i całej realności lwh. 143 gminy Przewóz. Realność lwh. 72 składa się z gruntów i budynków zaś realność 143 z gruntów i oszacowana pierwsza jest na 1018 zl., druga na 3000 zł. Najniższa cena kupna pierwszej realności wynosi 778 zł. 66 gr. zaś drugiej 2000 zł., poniżej których to cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tych nieruchomości i dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 9818

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 29 października 1929.

E. 3460/26. Edykt licytacyjny. Dnia 6 grudnia 1929 o godzinie 11-tej przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 4314 gm. kat. Zakopane, składającej się z gruntu ornego, położonego w pobliżu ulicy Kasprusie o obszarze 1 mórg 13 sążni. Realność ta oszacowaną została na 7254 zł. Najmniejsza oferta wynosi 4836 zł., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty tej sprawy, jako to wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 21 września 1929. 9812

E. 1991/29. Na żądanie Karoliny Opryszek w Rzeszotarach odbędzie się dnia 10 grudnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 10 przedpoł. licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 676 i 678 gminy Reszotary. Realność lwh. 676 składa się z gruntu i budynku i oszacowana jest na 1521 zł. 25 gr. zaś realność lwh. 678 składająca się z gruntów oszacowana jest na 211 zł. 50 gr. Najniższa cena kupna pierwszej realności wynosi 930 zł. 82 gr. zaś drugiej 141 zł., poniżej których to cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tych nieruchomości i dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. **9817**

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 4 listopada 1929.

E. 3600/28/11. Dnia 23 grudnia 1929 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 195 i 146 z 2-piętrową kamienicą i 3/4 części realności z domem mieszkalnym z cegieł whl. 147 gminy Sanok. Wartość szacunkowa pierwszej wynosi 49.869 zł. 25 gr., drugiej 28.775 zł., trzeciej 25.908 zł. 75 gr. Najniższa oferta pierwszej 33.246 zł. 16 gr., drugiej 14.387 zł. 50 gr., trzeciej 12.954 zł. 38 gr. 9813

Sąd grodzki, Oddział VI.
Sanok, dnia 27 września 1929.

E. 1485/29/8. Dnia 30 grudnia 1929 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja realności whl. 747 z dwoma domami gm. Posada Sanocka. Wartość szacunkowa wynosi 20.2[illegible]3 zł., zaś najniższa oferta 10.121 zł. 50 gr.

Sąd grodzki, Oddział VI.
Sanok, dnia 27 września 1929. 9814

E. 1240/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Antoniego Kustra strony egzekwującej

zastąpionej przez adwokata Dra Atlasa odbędzie się dnia 30 grudnia 1929 w biurze Nr. 18 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Humnicka — whl. 538 pgr. Nr. 1600/20 rola. Wartość szacunkowa 1800 zł. Najniższa oferta 1200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Urząd ksiąg gruntowych jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Brzozów, dnia 11 listopada 1929. 9840

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. J. b 264/29/1. Edykt. Strona powodowa Fedor Fedyk wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Nykole Mandziuk o 190 dolarów. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 25 listopada 1929 godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 79. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Elektorowicza, adwokata w Czortkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9845

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 15 listopada 1929.

C. I. 456/29. Edykt. Powód Mojżesz Feuer w Mikołajowie wniósł przeciw pozwanym Friedzie zam. Rap, Hani zam. Bierer i Nusi Schindler zam. Dunst, o uznanie i wpis prawa własności realności w Mikołajowie do CI. 456/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczoną na 11 grudnia 1929 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Traunera w Mikołajowie kuratorem, który ich będzie zastępywał na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki oni sami się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika. 9848

Sąd grodzki.
Mikołajów, dnia 14 listopada 1929.

Cg J. a 231/29/1. Edykt. Strona powodowa Jan Sikorski wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Elżbiecie Baranieckiej o 150 dol. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 26 listopada 1929 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 64. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Józefa Kimelmana, adwokata w Czortkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9828

Sąd okręgowy, Oddział I.
Czortków, dnia 29 października 1929.

Cg I a, 193/29. Edykt. Strona powodowa Kasia Fedytnik w Hołowsku wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wasylowi Kobyłkowi s. Dmytra w Hołowsku o 2013 zł. 15 gr. do Cg Ia, 193/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 16 grudnia 1929 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 128. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Jaworskiego, adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9835

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 22 października 1929.

Cg. I a J. 487/29/3. Edykt. Strona powodowa Władysław Król i spóln. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Agnieszce z Hyców Król Tomkowej i spóln. o 2394 zł. 37 gr. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 5 grudnia 1929 godz. 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 116 sala rozpraw II p. Ponieważ miejsce pobytu Anieli Hyc Olesiak i Wiktorji z Hyców Bobek jest nieznane, ustanawia się p. Teresę 1° Hyc 2° Bachledę Palider w Zakopanem kuratorem, który je będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki one same się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika. 9808

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 8 października 1929.

E. 2325/27/27. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Pinkasa Neumanna i innych przeciw Tadeuszowi Ostrowskiemu, właścicielowi dóbr w Sokolikach obecnie nieznanemu z miejsca pobytu o 763 dol. itd. ustanawia się dla Tadeusza Ostrowskiego kuratora w osobie adwokata Dr. Berlsteina w Boryni, który w powyższych sprawach tak długo będzie zastępował zobowiązanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, aż tenże sam się nie zgłosi lub pełnomocnika prawnie nie ustanowi. Kurator otrzyma wszystkie niedoręczone jeszcze zobowiązanemu uchwały sądowe, jak również wszelkie w przyszłości zobowiązanemu doręczyć się mające. 9810

Sąd grodzki.
Borynia, 11 listopada 1929.

C. VI. 364/29. Edykt. Wskutek pozwu Dra Szymona Wolframa w Sokalu przeciw pozwanemu Hilelowi Szreierowi nieznanemu z miejsca pobytu o 1000 zł. wyznaczona została audjencja na dzień 23 grudnia 1929, godz. 8.30. Dla pozwanego ustanawia się kuratorkę Surę Schreier w Krystynopolu, która kuranda zastępywać będzie, aż się sam nie zgłosi lub nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział VI.
Sokal, dnia 14 listopada 1929. 9815

UPADŁOŚCI.

Sa. 26/29/16. Uchwała na wniosek dłużniczki Anny Zweig w Podwołoczyskach otwarte postępowanie ugodowe zastanawia się. 9791

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnopol, dnia 5 września 1929.

Sa. 203/29/24. W prawie ugodowej Pawła Hewaka w Gródku Jagiellońskim — wyznacza się ponowną audjencję na 25 listopada 1929, godzina 10, biuro Nr. 18 tutejszego Sądu, a to wobec podwyższenia stopy procentowej przez dłużnika na 50 proc.

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 listopada 1929. 9799

Sa. 192/29/13. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 3 sierpnia 1929 do majątku dłużnika Wilhelma Rottenberga, kupca w Zniesieniu.

Sąd okręgowy, Wydz. VII.
Lwów, 25 października 1929. 9793

Sa. 127/29/36. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 16 września 1929 między dłużnikiem Zygmuntem Czaczkesem zwany Schwarz, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydz. VII.
Lwów, 24 października 1929. 9794

Sa. 180/29/15. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 3 sierpnia 1929 do majątku dłużników Jenty i Józefa Falk, kupców we Lwowie.

Sąd okręgowy, Wydz. VII.
Lwów, 24 października 1929. 9795

Sa. 149/29/49. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone tus. uchwałą z 3 sierpnia 1929 do majątku Elżbiety Cyrzyk właść. stelmacharni, prowadzonej pod nieprot. firmą: Franciszek Cyrzik w Zamarstynowie, Starka 23.

Sąd okręgowy, Wydz. VII.
Lwów„ 23 października 1929. 9796

Sa. 32/29/107. Sąd Apelacyjny uchwałą z dnia 29 października 1929 I R. 655/29/1 odmówił zatwierdzeniu ugody zawartej na audjencji ugodowej 17 czerwca 1929 między dłużnikiem Jakóbem Wittlinem, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydz. VII.
Lwów, 6 listopada 1929. 9797

Sa. 207/29/14. W sprawie ugodowej Arnolda Mildwurma, kupca we Lwowie zwalnia się adw. dra Romana Maksymiljana Ottona we Lwowie z czynności zarządcy ugodowego, a w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym Karola Sonnenscheina we Lwowie.

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 października 1929. 9798

Sa. 268/29/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Joachima Waschitza, kupca we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Maks Kimmelmann, kupiec we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 10 stycznia 1930 o godz. 11 i pół przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenie wierzytelności do 20 grudnia 1929.

Sąd okręgowy, Wydz. VII.
Lwów, 11 listopada 1929. 9800

Sa. 269/29/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Natana Schapiry i Geni Schapira, kupców we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Izak Schorr, kupiec we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 10 stycznia 1930 o godz. 10 i pół przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 grudnia 1929.

Sąd okręgowy, Wydz. VII.
Lwów, 11 listopada 1929. 9801

Sa. 270/29/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Eisenberga i Sabiny Eisenberg handel towarów galanteryjnych we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Ignacy Grad, kupiec we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 19 grudnia 1929 o godz. 11-tej przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 grudnia 1929.

Sąd okręgowy, Wydz. VII.
Lwów, 6 listopada 1929. 9802

Sa. 232/29/21. W sprawie ugodowej Wilhelma Müllera, kupca we Lwowie, zwalnia się zarządcę ugodowego Maksa Emanuela Dünnera, a na jego miejsce ustanawia się zarządcę Majera Dürra kupca we Lwowie.

Sąd okręgowy, Wydz. VII.
Lwów, 11 listopada 1929. 9803

Sa. 16/25/304. W sprawie konkursowej Henryka Röhlicha, Bernarda Scheinera i Sala Pomeranza we Lwowie — wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na 25 listopada 1929 godzina 10.30, biuro 18, do której wzywa się zarządcę, krydatarjuszów i wszystkich wierzycieli.

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 października 1929. 9804

Sa. 90/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Heleny Weichselbaum modniarki w Tarnowie, ulica Wałowa. Komisarz ugodowy Władysław Kapa, Sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie, ulica Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 14, dnia 11 grudnia 1929 o godzinie 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 grudnia 1929.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Tarnów, 2 listopada 1929. 9809

Sa. 36/29. Edykt. W sprawie ugodowej Markusa Leiby Preisa z Brzeżan, ponieważ miejsce pobytu wierzycieli firmy Rupert i Ska, Adolfa Leiba i Leona Lasta jest nieznane, ustanawia się dr. Immerdauera adw. z Brzeżan kuratorem. Audjencję odroczono na 2 grudnja 1929 godz. 9 rano.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 listopada 1929. 9819

Sa. 39/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa Barucha Rohatinera z Kozowej. Komisarz ugodowy Wilhelm Tadanier, Sędzia okr. Brzeżany, zarządca dr. Iro Sobel z Kozowej. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie okręgowym Brzeżany dnja 24 grudnia 1929 godz. 9 rano, sala Nr 87. Termin do zgłoszenia wierzytelności 17 grudnia 1929.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 listopada 1929. 9820

Sa. 9/29. Zatwierdzenie ugody. Zawarta między dłużnikiem Senderem Majerem, kupcem w Rozdole a jego wierzycielami na audjencji dnia 8 czerwca 1929 w Sądzie grodzkim w Mikołajowie przeprowadzonej ugodę zatwierdza się.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Stryj, 29 czerwca 1929. 9836

Sa 48/29/11. W postępowaniu ugodowem Jakóba Bura, kupca w Sanoku, podwyższył dłużnik zaofiarowaną kwotę 30 proc. na 35 proc. przy poprzednich warunkach. Audjencja odbędzie się w dniu 25 listopada 1929, godz. 9 przedpoł., biuro Nr. 12.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Sanok, 5 listopada 1929. 9846

Sa. 120/29/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 30 października 1929 Sa. 120/29/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izraela Ornsteina, właściciela składu przyborów samochodowych pod nazwą „Autoprzemysł" w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Leona Rosenscheina, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 30 listopada 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 18 grudnja 1929 o godzinie 10-tej w Sądzie grodz kim w Drohobyczu — sala Nr. 51.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Sambor, 2 listopada 1929. 9841

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 239/29. Titus Hłuszko, s. Eudokji, ur. 18 kwietnia 1888 w Perehińsku, żołnierz austrjacki zaginął od 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Stryj, 5 listopada 1929. 9762

T. 148/29/5. Michał Karatnik, syn Jana i Melanji, urodzony 23 sierpnia 1871 roku w Bereżnicy, żołnierz austrjacki, zaginął w czasie wojny światowej w 1917 roku. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Stryj, 7 listopada 1929. 9839

T. 85/29. Hafja (Agatka) Bojczuk, córka Iwana, urodzona 8 maja 1887 w Tyszkowcach, pow. Horodenka w 1919 zachorowawszy na tyfus plamisty w szpitalu w Horodence zmarła. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się o udzielenie o niej wiadomoćci tut. Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Kołomyja, 8 czerwca 1929. 9676

T. 367/29. Mychajło Majstruk urodz. 1883 z Bołochowia, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Łesyka w Zawadce o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 sierpnia 1929. 9743

T. 286/29. Ołeksa Łazarewicz urodzony 1886 z Jabłonicy, żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jura Werbickiego w Jabłonicy o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 września 1929. 9749

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**

Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe** 50%, zamiejscowe 30% droższe.

...czyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem **Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.**